

W Czeladzi prowadzący samochód „żuk” Alfred Biskup przejechał leżącego na jezdni białego Fronisława Witczyka, który zmarł po przewiezieniu do szpitala. (PAP)

Admirał Doenitz i jemu podobni

W tym samym niemal dniu, kiedy w pałacyku Potockich w Jachymie spotkała się po 20 latach grupa byłych sprawozdawców z procesu norymberskiego, w jednym z gimnazjów w Dueseldorfe odbył się „wieczór polityczny”, zorganizowany z inicjatywy posłanki CDU do parlamentu Nadrenii-Westfalii, pani Hoelters, który to wieczór uświetnił swą obecnością i wypowiedzią admirał Deonitz, następca Hitlera, skazany przez Trybunał Norymberski na 10 lat więzienia.

Admirał Doenitz obrał sobie za temat prelekcji okres od wyprawy na Polskę do procesu w Norymberdze, który to proces uważa za głęboko krzywdzący i niesprawiedliwy, przynajmniej jeśli chodzi o jego osobę. Zdaniem eks-następcy Hitlera, „każdemu wolno się pomylić”.

Były dowódca hitlerowskiej Kriegsmarine nie pamięta, że ta „pomyłka” kosztowała miliony istnień ludzkich i strasliwie spustoszenia ogromnych pałacy Euro pa, w tym także i samych Niemiec. Od człowieka tak głęboko tkwiącego w hitlerowskiej przeszłości trudno zresztą wymagać jakiejś krytycznej oceny hitlerizmu.

W momentach kryzysu — a nikt nie zaprzeczy, że obecnie rząd niemiecki przeżywa szczególnie krytyczny okres — świadome aktywizowanie pozostałości szowinizmu i skrajnego nacjonalizmu staje się magnesem przyciągającym wszystkie reakcyjne siły, co przychodzi tym łatwiej, że w NRF bardzo mało uczyniono w dziedzinie denazyfikacji. Argumentami o „krzywdzie”, „obecnej przemocy” i „prawie do ojczyzny” operują także politycy oficjalnie odwołujący się od powiązań z hitlerizmem. Podkreślają historię przetrwania wina za sprawowanie wojny na Anglię i Francję. Miliony widzów w

NRF oglądają owacyjne powitanie uwolnionych z więzienia Speera i von Schiracha. Jedno z najpopularniejszych wydawnictw publikuje pamiętniki Emmy Goering, w których wspomina ona z rozczuleniem jak to małżonek pomagał jej po cichu ukrywać Żydów.

Wszystkie te skrajne tendencje, podsycane przez oficjalną i nieoficjalną propagandę, mają już obecnie swój kształt parlamentarny. Po niedawnym sukcesie narodowo-demokratycznej partii „drugiego” Adolfa — von Thadden, w wyborach heskich, partia ta wprowadziła do parlamentu Hesji aż osiem przedstawicieli. Jak słusznie pisze zachodniobliński dziennik „Spandauer Volksblatt”, rozwoju NPD nie można tłumaczyć tylko niezadowolaniem z obecnych stosunków niemieckich. Partia ta wyrosła na gruncie niezlikwidowanych pozostałości nazistowskiego światopoglądu politycznego i ten właśnie światopogląd, a nie żadna jego „umiarkowana” wersja, usiłuje obecnie uczynić dominantą polityki zachodniemieckiej. Tych faktów nie wolno bagatelizować. (AP)

„Problemy brody”

Żyletka — żyłtce nierówna

„Silvery” czy „wilkinsony” — to żyłtce, którym brzydza połowa rodzaju ludzkiego spokojnie, a nawet z przyjemnością powierza swoje brody. Z kupnem tych żyłtek nie ma kłopotu; jest ich sporo w komisach i Banku PeKaO.

Pod dostatkami jest również żyłtek produkcji krajowej, które niestety — nie cieszą się dobrą sławą: ich zbyt zmalał w porównaniu z ub. rokiem o 25 proc., podczas gdy zagranicznych — zwiększył się. Dlaczego? Z pytaniem tym przedstawił PAP zwrócił się do dyrektora technicznego fabryki ostrzy do golenia w Rawie Mazowieckiej — mgr inż. Henryka Matuszewskego.

Z pełną odpowiedzialnością twierdzi — mówi dyr. Matuszewski — że produkowane przez nas żyłtce ze stali węglowej odpowiadają standardom światowym. Bezsporne jest także, że są one gorsze od żyłtek ze stali nierdzewnej, pokrywanych tworzywami, a więc takich, jakie produkuje „Gillette”, „Wilkinson” i inne firmy. Nasze żyłtka budzą zastrzeżenia dlatego, że w jednej serii mogą zdarzyć się dobre i złe ostrza. Wina to przede wszystkim maszyn szlifierskich, — polarek, które nie mają automatycznej regulacji.

W fabryce firm zachodnich proces produkcji żyłtek śledzi się za pomocą telewizji przemysłowej. Parametry ba-

Pałacy problem wychowawczy

Przestępczość nieletnich — tematem obrad ZPP

Przestępczość wśród nieletnich jest problemem nabrzmiewającym w wielu krajach świata. Np. we Francji w ciągu ostatnich 10 lat przestępczość wśród młodzieży wzrosła o 30 proc. W W. Brytanii liczba przestępstw dokonanych przez młodzież w latach 1938—1957 podwoiła się. Podobna sytuacja istnieje w Szwecji, NRF, USA, Japonii i wielu innych krajach.

Niestety, również i w naszym kraju obserwujemy w ostatnich latach wzrost liczby spraw karnych przeciwko nieletnim. Podczas gdy w 1960 r. wpłynęło do sądów 28.224 tego rodzaju spraw, to w r. 1965 już 37.178.

Sprawami zapobiegania i zwalczania przestępczości wśród młodzieży zajęło się plenum ZG Zrzeszenia Prawników Polskich, które obradowało w poniedziałek w Warszawie.

Podstawę do dyskusji stanowił referat członka Prezydium ZG ZPP — Marii Regent-Lechowiczowej.

W toku obrad stwierdzono, że olbrzymia większość młodzieży wykazuje się wysokimi osiągnięciami w nauce i w pracy zawodowej, daje w pełni gwarancję wysokiego wyrobienia obywatelskiego poczucia odpowiedzialności i społecznego zaangażowania. Jednak zwalczanie przestępczości wśród młodzieży zajęło się plenum ZG Zrzeszenia Prawników Polskich, które obradowało w poniedziałek w Warszawie.

Uczestnicy obrad podkreślali m. in., że działalność organów sprawiedliwości w dziedzinie walki z przestępczością nieletnich wskazuje na braki w systemie prawnym-organizacyjnym. Konieczny jest większy udział czynników pozasądowych — instytucji oświatowych i organizacji społecznych w profilaktyce i reedukacji nieletnich.

W dyskusji wskazano na potrzebę koordynacji działalności państwowej i społecznej w dziedzinie pracy wychowawczej i profilaktycznej. Postulowano rozważenie możliwości utworzenia na szczeblu centralnym organu koordynacyjnego, który by zajął się programowaniem działalności związanej z wychowywaniem młodzieży.

W podjętej uchwale stwierdzono, że ZPP ma do spełnienia ważne zadanie, zwłaszcza w działalności profilaktycznej.

Sienkiewicz nadal najchętniej czytany

15 bm. mija 50 lat od śmierci Henryka Sienkiewicza. 1966 r. — jubileuszowy rok Tysiąclecia — obchodzony jest jednocześnie jako rok Sienkiewiczowski.

W najbliższy czwartek w Pałacu Staszica rozpocznie obrady sekcja naukowa poświęcona twórczości i upowszechnianiu dzieł Sienkiewicza w kraju i na świecie.

Rok Sienkiewiczowski dobiega końca. Zapoczątkowały go w maju uroczystości w 120 rocznicę urodzin pisarza. Otwarto wówczas Muzea Sienkiewiczowskie w Woli Okrzejskiej i w Olegorku.

Z ogromnym zainteresowaniem spotkała się wydana niedawno monografia Juliana Krzyżanowskiego, „Henryka Sienkiewicza: żywot i sprawy”. Czytelnicy otrzymali także powieść biograficzną Stefana Majchrowskiego „Pan Sienkiewicz” oraz wybór rozpraw poświęconych Sienkiewiczowi w opracowaniu Janiny Kulczyckiej — Saloni. Nakładem PIW ukazała się w najbliższym czasie „Trylogia”, „Krzyżacy” oraz „W pustyni i w puszczy”.

W Polsce Ludowej nakłady ksiąg Henryka Sienkiewicza przekroczyły 12 mln egzemplarzy. W wielu ankietach i sondażach czytelników autor „Krzyżaków” należy do najchętniej czytanych pisarzy.

Za granicą dzieła Sienkiewicza w ostatnim dwudziestolecu wydano w 43 językach. (PAP)

Znów piracki wypad przeciwko Kubie

Ministerstwo Rewolucyjnych Sił Zbrojnych ogłosiło w poniedziałek krótki komunikat o nowym ataku samolotu pirackiego przeciwko Kubie. „W dniu 13 listopada nad ranem — podaje komunikat — nie rozpoznany samolot, który nadleciał z północy, zrzucił z małej wysokości trzy bomby produkcji amerykańskiej na obszar kombinatu chemicznego „Cepeyo Bonilla”, usytuowanego na zachodnim brzegu zatoki Matanzas. Jedną z bomb uszkodziła nieznacznie dach magazynu fabrycznego. Samolot oddalił się w kierunku północnym”. (PAP)

Hitlerowski mordarec



Zbrodniczy specjalista od eutanazji, Gerhard Bohne, który za czasów hitlerowskich zamordował co najmniej 15 tysięcy chorych umysłowo i kalek, został ujęty kilka miesięcy temu w Argentynie, skąd władze NRF zażądały jego ekstradycji. Na zdjęciu: Gerhard Bohne (pośrodku) eskortowany przez argentyńską policję na lotnisko Ezeiza w Buenos Aires, skąd został przewieziony do NRF.

CAF — Photofax

Kronika sądowa

Kara śmierci dla mordercy taksówkarza

8 sierpnia br. w lesie w pobliżu Lubina na Dolnym Śląsku zamordowany został taksówkarz z Lubina Paweł Szlendak. Ciało jego znaleziono w pobliżu szosy. Zamordowanego ograbiono z pieniędzy, zaginęła także jego taksówka. W kilka dni później odzyskano skradziony samochód. W dniu 15 sierpnia, dzięki pomocy społeczeństwa morderca — Stanisław Jaskólski — ujęty został na terenie Gdańska.

Rozprawa przeciwko St. Jaskólskiemu odbyła się we Wrocławiu. Jak wykazało dochodzenie i przewód sądowy, jedynym motywem zbrodni była chęć zysku.

St. Jaskólski skazany został na karę śmierci. Rozprawa toczyła się w trybie doraźnym. (PAP)

Wysokie kary za napad rabunkowy

W Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się, rozpatrywany w trybie doraźnym, proces Wiesława Zawistowskiego, Macieja Sieramowskiego i Andrzeja Kosiorka, którzy odpowiadali za dokonanie rabunku i usiłowanie zabójstwa.

W maju br. trzech bandyci zażądali od Tadeusza J. i jego znajomej pieniędzy. Po obrabowaniu Tadeusza J. — zorientował się, że Tadeusz J. ich zna. Podczas gdy A. Kosiorek bił do ułtury przytomności Jadwigi B. — dwaj pozostali bandyci dogonili Tadeusza J., a Zawistowski zadał mu kilka ciosów nożem. Tadeusz J. zdołał się jednak uratować.

Sąd skazał Wiesława Zawistowskiego na 12 lat więzienia, Macieja Sieramowskiego na 8 lat, a Andrzeja Kosiorka na 3 lata więzienia. Wyrok jest prawomocny. (PAP)

Co było za pagórką?

Dalsze fakty o śmierci Kennedy'ego

Amerykańskie czasopismo „Esquire” opublikowało zdjęcie wykonane w Dallas w dniu 22 listopada 1963 r. w momencie zabójstwa prezydenta Kennedy'ego. Na zdjęciu wykonanym przez mieszkańca Dallas — Orville Nix widać częściowo zasłoniętego wzniesieniem człowieka opartego o samochód i kierującego broń ku limuzynie prezydenta.

Gdyby okazało się, że chodzi tu rzeczywiście o człowieka mierzącego do prezydenta, byłby to dowód, że Oswald nie był zabójcą Kennedy'ego, lub przynajmniej nie jedynym zabójcą. Poza tym zdjęcie potwierdza prawdziwość zeznań trzech naocznych świadków: dwóch pracowników towarzystwa kolejowego Bowersa i Hollanda oraz Julii Ann Mercer.

Bowers w dniu 22 listopada pełnił służbę na kolejowej wieży obserwacyjnej, skąd widział wyraźnie mostek nad torami kolejowymi i leżący przed nim parking, dalej zaś pagórek, gdzie znajdował się strzelający. Kolejarz zaobserwował dwóch ludzi, jednego starszego w białej koszuli, drugiego młodszego w kurtce w kratę, stojących na szczycie pagórka na kilka minut przed zamachem. Usłyszały strzały Bowers spojrzał w kierunku wzgórza: ujrzał tam człowieka w białej koszuli i coś w rodza

ju „byszczące plamy”, która mogła być smuga dymu.

Komisja Warren'a odrzuciła zeznania Bowersa. 6 sierpnia 1966 r. Bowers jadąc wolno nowym samochodem w okolicach Dallas, uległ katastrofie i przewieziony do szpitala zmarł po trzech dniach.

Holland pełnił w dniu zamachu służbę na przejeździe kolejowym. Na odgłos strzałów zwrócił się w kierunku pagórka, skąd doszło go echo salwy i zobaczył pasmo dymu. Prawie natychmiast ujrzał policjanta z orszaku prezydenta, który pospieszył ku wzgórzowi wyciągając pistolet, ale niezwłocznie powrócił (pokrywał się to z zeznaniami Bowersa). Komisja Warren'a nie uznała Hollanda za wiarygodnego świadka.

Mercer jadąc na pół godziny przed zamachem samochodem ulicą niedaleko miejsca zbrodni, została zatrzymana przez blokujący przejazd samochód, w którym znajdowało się dwóch odpowiedzialnych ściśle opisowi złoconemu przez Bowersa. Młodszą z nich, w kurtce w kratę, wyjął z wozu przedmiot przypominający strzelbę w futerał, a potem skierował się ku wspomnianemu pagórkowi. (PAP)

Za handel żywym towarem

5 członków syndykatu gangsterskiego pod kluczem

Policja tokijska aresztowała w poniedziałek 5 członków syndykatu gangsterskiego, którzy zajmowali się dostarczaniem dziewcząt japońskich do kabaretów i domów schadzek na Okinawie, w Hongkongu, Singapurze, na Hawajach itd.

Ci handlarze żywym towarem w ostatnich latach wyeksportowali za granicę około 250 nieletnich Japończyków. Z danych japońskiej policji wynika, iż aresztowani gangsterzy mieli powiązania ze światem przestępczym innych krajów Azji.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Katastrofy na morzu

Frachtowiec „Grand Integrity” płynący pod flagą liberyjską nadął w niedzielę sygnał, że w hali maszyn wybuchła bomba zegarowa, raniąc ciężko kapitana i maszynistę, którzy wkrótce zmarli. Siedmiu członków załogi odniosło poważne rany i poparzenia. Statek znajdujący się w momencie eksplozji na Oceanie Spokojnym na wysokości Oregonu skierował się ku portowi Astoria. Statek przewoził ładunek zboża do Korei Południowej. Zarządco śledztwo w sprawie tajemniczego zamachu.

Zachodniemiecki statek „Hornstern” znajdujący się na Morzu Północnym nadął w poniedziałek sygnał „SOS”, zawiadamiając, że na pokładzie wybuchł pożar i że zaczyna tonąć. Łódzie ratunkowe i samoloty z portu Whitby w północnej części Anglii wyruszyły na ratunek. (PAP)

Potworna zbrodnia 16-latką z USA

Do potwornej zbrodni doszło w sobotę wieczorem, 12 bm. w mieście Mesa w amerykańskim stanie Arizona. 16-letni uczeń Robert Smith zastrzelił 5 osób, a dwie ciężko ranił. Od kul mordercy zginęła 27-letnia kobieta i jej 3-letnia córka oraz trzy osiemnastoletnie dziewczęta. W miejscowym szpitalu przebywa czwarta z dziewcząt i 3-miesięczne dziecko. Smith dokonał swej zbrodni w miejscowym „salonie piękności”. Sterorizowany pistoletem przebywał tam kobiety.

zmusił je, by położyły się na podłogę, a następnie kolejno strzelał w głowy swych ofiar. Schwyty przez policję na miejscu zbrodni, zwyrodniały morderca oświadczył, że chciał „być sławnym”. Na zdjęciu: policjanci prowadzą Roberta Smitha (z lewej) z samochodu policyjnego do miejscowego aresztu.

CAF — Photofax



Antymłodzieżowe represje w Indonezji

W depeszy z Djakarty AFP informuje o represjach policyjnych wobec młodzieżowego ruchu zwolenników Sukarno na Jawie Środkowej. Członkiem tego ruchu, oskarżonego o „terror”, zakazano w końcu ubiegłego tygodnia noszenia odznak z podobizną prezydenta i słowami „Bronie Sukarno”. W wielu okęgach ruch ten został zdelegalizowany.

Jednocześnie władze wojsko we tej części Indonezji wydały generalny zakaz noszenia uniformów przez wszystkie masowe organizacje polityczne. Sądzi się, że to zarządzenie zmierza przede wszystkim do tego, by uniemożliwić członkom lewicowej organizacji studentów nacjonalistycznych (GMNI) występowanie w zwartych grupach. Nosili oni dotychczas jednolity czarny strój.

Chińskie MSZ skierowało w nie dziele do Indonezyjskiego charge d'affaires w Pekinie notę z ostrym protestem przeciwko nowym atakom na Chińczyków w Medanie, zaaranżowanym przez skrajne elementy prawnicze przy poparciu ze strony armii. Nota stwierdza, że 9 listopada bojówki w sile przeszło czterystu osób zaatakowały zabudowania szkoły chińskiej w Medanie, gdzie skoncentrowano przymusowo wielu indonezyjskich obywateli pochodzenia chińskiego czekających na repatriację. Przeszło osiemdziesiąt Chińczyków poraniono, w tym trzydziestu poważnie. Nota domaga się ukarania winnych, wypłacenia odszkodowania ofiarom napaści i zapobieżenia podobnym incydentom na przyszłość. (PAP)

Przypomnienie makabrycznego wieczoru

W klinice heskiej w Hadamar, gdzie uśmiercano umysłowo chorych realizując program eutanazji, zorganizowano w okresie nazistowskim uroczysty wieczór z okazji uśmiercenia 10-tysięcznej ofiary. Fakt ten został ujawniony w poniedziałek przed sądem we Frankfurcie nad Menem, przed którym toczy się proces przeciwko byłym lekarzom — Ulrichowi, Bunke i Endruweitowi.

W procesie tym zeznawał jako świadek Bodo Gorgass skazany w roku 1947 za udział w realizacji nazistowskiego programu eutanazji na karę śmierci. Rzecz znamienna, że w roku 1949 premier Hesji ułaskawił go i zamienił mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. Natomiast w roku 1958 Gorgass znalazł się już na wolności. Na pytanie prokuratora dotyczące tej makabrycznej uroczystości w Hadamar świadek odparł, że przypomina sobie to zdarzenie.

Lekarze, którzy zasiedli na ławie oskarżonych, odpowiadają za pomoc w zamordowaniu nieokreślonej bliżej liczby umysłowo chorych w latach 1940 i 1941. (PAP)

UNESCO wobec powodzi we Włoszech

Na konferencji generalnej UNESCO szef tej organizacji, Rene Maheu, wysunął sugestie, by każdy człowiek, który zwiedził kiedyś Florencję czy Wenecję, złożył równowartość dolara na rzecz odratowania arcydzieł sztuki, uszkodzonych przez powódź.

Przedstawiciel Włoch, Kalamajoli zreferował na konferencji zasięg szkód jakie powódź wyrządziła wśród arcydzieł sztuki. Konferencja przyjęła rezolucję, która przypominając, że skarby sztuki florentyńskiej i weneckiej należą do dziedzictwa całej ludzkości, kieruje apel do państw członkowskich, by przyszyły w miarę swych możliwości z pomocą władzom włoskim w dziedzinie ratowania uszkodzonych i zagrożonych arcydzieł. (PAP)

„Koziołki” płacą

Na 496 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 13 listopada 1966 r. wpłynęło 337.131 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 556.266.— zł. Fundusz na wygrane 1 stopnia w następnych grach wynosi 400.000.— zł. Stwierdzono: 40 „czwórek” po zł 4.214.—, 58 „trójek premiiowych” po zł 170.—, 1748 „trójek” po zł 70.—, 1161 „dwójek premiiowych” po zł 26.—, 23420 „dwójek” po zł 6.—. Losowana 497 gry odbędzie się w dniu 20 listopada 1966 r. w Hall M.T.P. nr 14 o godz. 12.00. (K-8499)

Stosowany obecnie miernik oceny tempa wzrostu wydajności pracy (wartość produkcji dzieli się przez liczbę zatrudnionych) nie jest doskonały i nie oddaje wiernie rzeczywistości. Jednak w jakiś sposób sygnalizuje pewne tendencje. Mówi na przykład, iż w roku bieżącym kierownictwa zakładów przemysłowych — zamiast doskonalić organizację i technikę wytwarzania — nadal usiłują wykonywać zwiększone plany produkcji we wszystkich drogach przyjmowania wciąż do nowych pracowników.

Spójrzmy na wskaźniki kontrolne wykonania planu w I półroczu br. W Wielkopolsce plan przewidywał wzrost zatrudnienia o 2,6 procent, wzrost funduszu płac o 3,6 procent i wydajności pracy o 5,1 procent. Wykonano odpowiednio: 4,6 7,3 i 2,8 procenta.

W III kwartale ten układ wskaźników się nie poprawił. W dalszym ciągu poziom zatrudnienia i funduszu płac był dużo wyższy od planowanego, a wydajność pracy — niższa.

Kierownictwa zakładów pracy, usprawiedliwiając ten nie-

w istocie. W takim razie dodatkowo przyjęci pracownicy powinni znaleźć się w warsztatach produkcyjnych, bo tam przecież wytwarza się ten ponoć lepszy towar.

Liczybą temu przeczą. W 9 miesiącach br. liczba wszystkich zatrudnionych w wielkopolskim przemyśle wzrosła o

biurowych — aż o 8,1 procent. W roku ubiegłym jeden pracownik administracji zakładowej przypadał na 12 robotników, a dzisiaj — już na 11.

I to jest chyba zjawisko najbardziej symptomatyczne. Nie można bowiem powiedzieć, że w minionych 9 miesiącach poprawiły się w sposób odczuwalny rytmika produkcji, organizacja pracy, planowanie wewnątrzfabryczne, kooperacja, transport itp. Przeciwnie, sytuacja nawet się pogorszyła, co autorytatywnie stwierdzono na VII Plenum KC PZPR.

Czym więc się zajmują nowo przyjęci pracownicy administracyjno-biurowi? Jakiego rodzaju oddają produkcję? Oto pytania, na które (między innymi) mają odpowiedzieć komisje powoływane obecnie dla przeprowadzenia analizy organizacji i ekonomiki produkcji w zakładach. Załogi powinny im w tym walenie pomóc. (pch)

Największy przyrost zatrudnienia w biurach

planowany a pokaźny przyrost zatrudnienia, wskazywały na zwiększoną pracochłonność bieżącej produkcji, która jest ponoć o wiele lepsza, nowocześniejsza i bardziej dokładna niż dawniej. W jakim stopniu twierdzenie to odpowiada prawdzie, niech ocenią sami odbiorcy i konsumenci. Założmy jednak, że tak jest

4,6 procent. Jeśli jednak wejść w strukturę zatrudnienia i zbadać, w jakich grupach zawodowych przyrost jest największy, to okaże się, że nastąpił on nie w warsztatach lecz w biurach. Liczba robotników grupy przemysłowej wzrosła bowiem tylko o 4,1 procent, natomiast grupy pracowników administracyjno-

Potrzebom WIELKO POLSKA naprzeciw

Poznań
Grunwald

Wśród pięciu dzielnic Poznania, Grunwald jest największą, przynajmniej gdy chodzi o liczbę mieszkańców: zamieszkuje ją 148 tys. obywateli. Co trzeci poznanianin żyje więc na Grunwaldzie, tu robi zakupy, tu posyła swoje dzieci do szkoły i przedszkola. Dynamiczny rozwój tej części miasta wynika przede wszystkim z nasilenia (zwłaszcza w ostatnich latach) budownictwa mieszkaniowego. Wielkie kompleksy domów, złożone z kilkunastu tysięcy izb, ściągnęły tu liczne rodziny, przeważnie młode, nierzadko wielodzietne.

Na Grunwaldzie również zaczęto od pewnego czasu lokalizować nowe obiekty przemysłowe, państwowe i spółdzielcze. Jest ich już 20, dalszych siedem buduje się lub przysięguje do eksploatacji. Tym samym bardzo wyraźnie zmienia się struktura gospodarcza dzielnicy, przybierając charakter przemysłowy. Podobnie zresztą zmieniła się struktura socjalna jej mieszkańców, na korzyść rodzin robotniczych. Tym istotnym przeobrażeniem społecznym i gospodarczym organizmu Grunwaldu towarzyszyły pewne, równie przecież ważne, zmiany zewnętrzne.

W ostatnim czasie przybyło tu wiele nowych, oświetlonych ulic, asfaltowych nawierzchni, odnowionych fasad, trawników i zieleńców, nie mówiąc już o parku im. Kasprzowicza. Wiele z tego, co koniecznie trzeba podkreślić, jest wspólnym dziełem mieszkańców, których prace społeczne (szczególnie z okazji Tysiąclecia) szacuje się na ponad 14 mln. zł.

Cieszy wszystko to, co jest dynamiczne, prężne i postępowe. Wszakże nierzadko szybkie kariery miejskie cechują znaczne dysproporcje rozwojowe; przy priorytecie „dachu nad głową” nader często nie starcza czasu i środków na równoległe stawianie niezbędnych obiektów socjalnych i kulturalnych. Tak też było na osiedlach Grunwald I i II, gdzie budownictwo mieszkaniowe przekroczyło początkowe zamierzenia o 78 proc., zaś zabudowa pawilonowa (sklepy, punkty usługowe, placówki służby zdrowia) została zrealizowana jedynie w 43 proc. W rezultacie bardzo trudno mówić np. o dostatecznym zaopatrzeniu mieszkańców w niezbędne do życia artykuły i usługi.

Fakt ten rzeczywiście jest przedmiotem licznych skarg mieszkańców — podkreślano kilka dni temu na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań-Grunwald — co znajduje swój wyraz także w rejestrze zażaleń KD. Jednakże jeśli można zrozumieć i usprawiedliwić dysproporcje w rozwoju sieci placówek handlowych, to już niepodobna uczynić tego samego w stosunku do braku śledzi, drożdży, sera topionego czy wreszcie większego asortymentu maki. A już zupełnie humorystycznie przedstawia się praca tzw. Delikatessów, które dziwnie upodobały sobie handel kaszanką i niektórych lokali gastronomicznych, żywiących awersję do plasterków cytryny w herbacie.

Te dwa ostatnie przykłady ilustrują oczywiście bolączkę nie tylko Grunwaldu, podobnie jak nie tylko grunwaldzkie są kłopoty z kapitalnymi remontami domów. Wzrosły bowiem znacznie środki na renowację, nie wzrosły natomiast odpowiednio zdolności usługowe przedsiębiorstw budowlanych. Kłopot nie lada skoro dzielnica ta ma dużo domów-starsuszków oczekujących kuracji odmładzającej.

Na tym oczywiście nie kończą się kłopoty gospodarzy i mieszkańców dzielnicy Grunwald. Wszystkie one skrzętnie spisane otrzymują kolejno etykietkę: „do likwidacji”. Być może usuwanie bolączek nie przebiega zbyt szparłko, wszelako wiele wskazuje na to, że w obecnej pięcioletniej nastąpi tu dość zasadniczy przełom. Z komunalnych zamierzeń miasta bowiem do 1970 roku, sporo uzyska Grunwald.

Powinny więc, ostatecznie w roku 1967, zakończyć się „dopoty z wodą, dzięki oddaniu do eksploatacji drugiego „jęcia. Wyraźnie poprawi się sieć placówek handlowych, rozbudowana o 40 sklepów nie licząc modernizacji starych. 6200 m nowych dróg i ulic oraz uruchomienie licznych linii autobusowych powinny w zasadniczy sposób usprawnić komunikację. Nadto uruchomione zostaną bezpośrednie połączenia autobusowe i jedno tramwajowe — Wildy z Górczynem i Jeżycami. Dwupoziomowe skrzyżowanie zbuduje się na górczyńskim przejeździe kolejowym.

Oczywiście, niezależnie od środków inwestycyjnych, od zamierzeń większej rangi — wiele pozostanie do zrobienia organizacjom społecznym i samym obywatelom. Ci za pewne nie zawiodą.

ZBIGNIEW MIKA

Rok sienkiewiczowski dobiega końca. Obfitował w wiele wydarzeń będących wyrazem hołdu złożonego pisarzowi przez czytelników z okazji 120 rocznicy urodzin (7. V. 1846 r.) i 50 rocznicy śmierci (15. XI. 1916). Nie będziemy tu powracać do poszczególnych dzieł, czy analizy twórczości. Napisano w ciągu tego roku sporo na ten temat. Wybraliśmy więc trzy epizody z życia Sienkiewicza, by z bliska przypatrzeć się zdarzeniom znanym raczej ogólnikowo z suchych szkolnych opracowań.

Sienkiewicz w krainie „Bonanzy“

Pomysł narodził się w artystycznym światku Warszawy, w którym rej wodziła pani hrabina Chłapowska, czyli Helena Modrzejewska we własnej osobie. Niespokojnym duchom obrzydły stosunki panujące w „przwiślańskim kraju”, postanowiono więc zbiorowo wyemigrować do Ameryki i tam stworzyć coś w rodzaju farmy — wspólnego gospodarstwa, w którym praca fizyczna i twórcza artystyczna jego członków zapewnić miały wszystkim wewnętrzne szczęście. Wśród kandydatów znaleźli się oprócz Chłapowskich, malarze: Witkiewicz, Chmielowski i Pabrocki, ziemianin Juliusz Sypniewski, którego Modrzejewska w pamiętniku określiła słowami „nasz żonaty przyjaciel” oraz dwaj pisarze: Sewer-Maciejowski i Henryk Sienkiewicz. Ten ostatni wraz z Sypniewskim mieli wyruszyć pierwsi i zakupić odpowiednią posiadłość.

Sienkiewicz, mówiąc językiem dzisiejszym pojechał na delegację „Gazety Polskiej”, zobowiązując się spłacić zaliczkę nadświadczonymi korespondencjami. W San Francisco stanął nasz podróżnik w marcu 1877 r. Z zobowiązań wobec gazety wywiązał się solidnie, gdyż listy Litwosa drukowano już od maja tegoż roku. Za pośrednictwem miejscowej Polonii dwaj wystawnicy kupili farmę w okolicach dzisiejszego Disney Landu, koło Anaheim. Czekając aż do jesieni na przyjazd reszty

50-lecie śmierci Henryka Sienkiewicza

TRZY ZBLIŻENIA

browolnych wygnańców, Sienkiewicz sporo zwiedzał i sporo polował. Im bardziej jednak poznawał surową i dziką przyrodę, tym bardziej dziwny wydawał mu się pomysł „artystycznego falansteru”.

W pamiętnikach Modrzejewskiej znajdujemy na ten temat ciekawe wzmianki.

„Pamiętam dobrze ten dzień, kiedy nasi pracownicy wybrali się po raz pierwszy na robotę około uprawy gruntu pod drzewa pomarańczowe. Szli z zapałem, pełni animuszu i energii, cieszyli się z góry z zetknięciem z wielką żywicielką i matką, ziemią... Trzeciego dnia dotkliwie bóle krzyżów nawiedziły paru osadników. Sienkiewicz pisał musiał pilną korespondencję do Warszawy, Paprockiego okulał reumatyzm, Sypniewski pielegnować musiał chorą żonę...”

Wkrótce przedsięwzięciu zagroziło bankructwo, hrabina Chłapowska jako Helena Modrzejewska powróciła z wielkim triumfem na scenę, Sienkiewicz — polski Odys podróżował i polował, przedzierał się przez niedostępne kraje, zamieszkałe przez Apaczów i Komanczów aż ku meksykańskiej granicy. Zwiedzał też słynne kopalnie srebra w Virginia City. Ponoć jemu, a inni twierdzą, że Modrzejewskiej przydarzyła się zabawna przygoda. Chciał mianowicie oprowadzić ubogiego odzianemu człowiekowi wreczyć napiwek. Jak się okazało, był nim sam właściciel krociowej fortuny!

Roczny pobyt w Ameryce oprócz „Listów z podróży” przyniósł jeszcze „Szkice węglem”, „Selima Mirze” i sztukę „Na przebój”. Tutaj Sienkiewicz spotkał kapitana Korwin-Piotrowskiego, arcyciekawego Polonusa osiadłego nad Pacyfikiem, który stał się prototypem pana Zagłoby.

...i pozostał w mieście

Jak powszechnie wiadomo, społeczeństwo z okazji jubi-

leuszu (25-lecie twórczości) za kupiło Sienkiewiczowi majątek ziemski na Kielecczyźnie. Wraz z narzędziami rolniczymi, bydłem i końmi koszt wyniósł 70 tys. rubli. Zebrano je ze składek. Przekazanie i objęcie Obłęgorka odbyło się z zachowaniem uroczystego ceremoniału, ale Sienkiewicz, nasz pierwszy pisarz-podróżnik nie potrafiłby zaszyść się na dłuższy czas we wsi. Siedzieli wprawdzie nie szczędzili gospodarstwiek rad, ale pisarz urządziwszy sobie tutaj wygodne letnisko powrócił do Warszawy. Swoje perypetie, jako ziemianina, uwięził w zabawnej przeróbce „Pochwały życia wiejskiego” Horacego, którą zakończył słowami: „I biorąc procent, jak zwykły, od sta dwieście rzeki: Nie ma głupich — i pozostał w mieście”.

Nie posadzajmy jednak pisarza o cynizm. W jednym z listów twierdzi: „Obłęgorek oczarował mnie zupełnie. Mało jest w Królestwie wiosek tak pięknie położonych. Drzewa bardzo porośnięte, park jest ogromny, kwiatów mnóstwo”. Zmęczony modnymi kurortami zagranicznymi. Warszawę czy Kraków powracał tu chętnie. W zamian za powszechną życzliwość sąsiadów, odwiedził się okolicznym chłopom budować szkoły. Dziś Obłęgorek jest obiektem muzealnym, a funkcję kustosa sprawuje synowa pisarza, pani Zuzanna Sienkiewiczowa.

Echa afrykańskich wojaży

„Ponieważ każdy powieściopisarz powinien — podług mego zdania — coś w życiu i dla dzieci napisać, więc postanowiłem zacząć i skończyć do przyszłego Nowego Roku (1911) powieść pod tytułem „Przygody dwójga dzie-

ci w Afryce Środkowej” — pisał Sienkiewicz do Wandzi Ulanowskiej, córki swego przyjaciela, krakowskiego profesora. I dotrzymał słowa. Rzecz ciekawa, Sienkiewicz, już dobiegający 65 lat gdy zabierał się do pisania został zaatakowany przez podzwrotnikową malarię. Chorował na nią dwadzieścia lat wcześniej, właśnie, wybrałszy się do Afryki, tym razem na delegację „Słowa”, więc znowu w podwójnej roli: korespondenta i podróżnika z zamilowania. Wprawdzie rezultatem doraźnym był tom „Listów z Afryki” jednak czytelnicy zawdzięczają go głównie pisarskiej i dziennikarskiej rutynie. Sienkiewicz prześladował tu wyraźny pech. Prof. Krzyżanowski uważa, że była to raczej wycieczka niż wyprawa; choć „przedstawił ją w dwutomowej książce ozdobionej podobiznami autora w strojach tropikalnych z odpowiednią ilością broni palnej”. Przy pomocy misjonarzy francuskich zorganizowano mu karawanę z którą dotarli do rzeki Wami, lecz zachorował na febrę i musiał wracać do Zanzibaru, gdzie położono go do szpitala. Wkrótce z Aleksandrii popłynął do Triestu i powrócił do kraju.

Niemniej Sienkiewicz na własnej skórze zdążył poznać posmak tropiku. Z dużą niechęcią wyrażał się w prywatnej korespondencji o Arabach za to „Murzyni to są dusze złote”... Wsłuchiwał się w nocne odgłosy puszczy, polował na hipopotamy, przekonał się ile warta jest kropla wody w afrykańskim skwarze.

Po dwudziestu latach gdy opisywał przygody Stasia i Nel odżyły wspomnienia. Zamiast obiecaną francuskim misjonarzom książkę o handlu niewolnikami, powstała jedna z najpopularniejszych powieści dla młodzieży. Nel w ilustracji Sienkiewicza ma twarz Wandzi Ulanowskiej.

IRENA SOLIŃSKA

NIE JESTEŚMY WYJĄTKIEM

Interesujemy się sprawami młodzieży, gdyż same do niej należymy. Z wielkim zainteresowaniem czytamy artykuły z cyklu „Młodzi na rozstajach”. Urywek listu zamieszczonego na łamach „Głosu” z dnia 8

powodu do tego, aby zająć miejsce siedzącą w tramwaju lub położyć ową ciężką teczkę na siedzeniu? Zresztą na siedzeniu nie kładzie się z pewnością tylko jednej teczki, lecz również teczki jadących koleżanek i kolegów. Oskarżono nas również o arogancję i wyzywający wygląd. Może pasa-

MŁODZI NA ROZSTAJACH

bm., dotyczył nas, tzn. uczennic IV Liceum Ogólnokształcącego. Autorka zamieszczonego listu oskarża młodzież naszego Liceum, a zwłaszcza dziewczęta w wieku 15—16 lat, o nieustępowanie miejsca starszym oraz o umieszczanie teczek na siedzeniach dla pasażerów. Nie zamierzamy temu zaprzeczać, ale należałoby uwzględnić powody, dla których to niekiedy czynimy. I czy czyni to tylko młodzież IV LO? Czy ktoś ze środowiska „złotej młodzieży”, jak określiła to autorka listu, nie ma niekiedy

żerka (autorka) spotkała się z arogancją i naszym wyzywającym wyglądem, a może nie zdawała sobie w pełni sprawy z tego, co oznacza arogancja i wyzywający wygląd. Piszę do Redakcji nie po to, żeby się usprawiedliwiać, ale dlatego, że czujemy się pokrzywdzone tym, że w zamieszczonym liście podkreślano złe zachowanie się tylko młodzieży naszego Liceum. Czekając z niecierpliwością na wydrukowanie listu, pozdrawiamy całą Redakcję uczennice XI klasy IV LO. W. K. i Z. G.

GDZIE SIĘ PODZIAĆ?

Jestem przedstawicielką obecnego pokolenia młodzieży i z tą dyskusją bardzo często nie mogę się zgodzić. Np. p. Sienkowski („Głos Wielkopolski” nr 267 (7074) z dnia 10. XI. 1966) pisze o tym, jaka powinna być młodzież, ale przecież u nas w Polsce, a konkretnie w Poznaniu, jest nie tylko zła młodzież, ta chuliganiska, nie znająca prawideł i zasad dobrego wychowania. Przecież my nie możemy być idealami, bo ludzie kształtują się przez całe życie. Trudno wymagać, aby 15—16-latkowie posiadali taki zasób wiadomości co człowiek 30—40 letni, tak samo chyba jest z naszymi manierami. Nie piszę po to, aby bronić nasze pokolenie, wcale nie, tylko chciałabym bardzo, abyście Wy dorośli chcieli nas zrozumieć.

W nr 265 z 8. XI. 66 pewna pani wydała bardzo krytykującą opinię o koleżankach i kolegach z „4”, że skruchałaby przysiąc, że robia oni tak jak napisano, ale czy oni

są wyjątkami? Pani ta zachwalała postępowanie dziewcząt z Liceum Medycznego i uczniów z Technikum Energetycznego (ja nie chodzę do żadnej z tych szkół). Ale czy tak było naprawdę? W moim liceum też są grupki młodzieży, które zachowują się wroźowo, a są takie, które beznadziejnie, i na pewno są takie i w „4”, i w „medyku”, i w „energetyku”, i we wszystkich szkołach w Poznaniu.

Dorośli wymagają od nas kultury, a oni sami? W tramwaju pewnego dnia słyszałam taki dialog:

— Pani zechce się — mówi młoda dziewczyna do Pani lat około 40 może 45.

— Och, smarkata. Myślisz, że ja to emerytka, abym siedziała! Innym razem ja osobiście pytam pewnego starszego już Pana: — Przepraszam, czy

Dokończenie na str. 4

do redaktora

W dalszym ciągu otrzymujemy od naszych Czytelników listy nawiązujące do problemów poruszonych dotąd w dyskusji „Młodzi na rozstajach”. Napłynęły także dalsze wypowiedzi dotyczące kwestii zachowania się młodzieży IV Liceum Ogólnokształcącego na Jeżycach. Przypominamy jednak, że dyskusja prowadzona na łamach „Głosu” nie dotyczy tylko sprawy zachowywania się młodzieży tego liceum. Chodzi nam przede wszystkim o poszukiwanie przyczyn demoralizacji części młodych ludzi, oczywiście nie tylko z „czwórki”. Kolejną porcją korespondencji, którą zamieścimy wkrótce, zajmie się już innymi problemami w kontynuowanej przez nas dyskusji „Młodzi na rozstajach”.

JEST NAM PRZYKRO...

Wydaje się nam, że pani M. K. niesłusznie oskarżyła uczennic IV Liceum Ogólnokształcącego, wyolbrzymiając ich rzekome winy. Przede wszystkim należy poczynić drobne sprostowanie. Pani M. K. niestety pomyliła się, określając wiek dziewcząt, jeżdżących do szkoły. O godz.

8 w IV Liceum rozpoczyna naukę pierwsza zmiana, a więc 17—18 latki. Jest więc niemożliwe, aby zachowanie 15—16 latek tak uraziło ową panią. Oczywiście potrafimy być samokrytyczne i ze smutkiem przyznajemy, że postępowanie większości naszych uczniów jest dalekie od ideału, ale ośmielamy się zauważyć, że tak się dzieje nie tylko w naszej szkole.

15—16 latki z IV Liceum



NASZE ROZMOWY

Droga do... ucznia

Pracownia ciepła, mieszcząca się na najniższej kondygnacji okazałego budynku poznańskiego Technikum Energetycznego — to najwięk-
sza sala w tym nowoczesnym budynku. Tutaj p. Czesław Antkowiak, znanymi swoimi uczniami z technikami wiedzy elektrycznej; ściślej: z gospodarką ciepłą elektrowni i urządzeniami oraz maszynami energetycznymi (tak brzmi oficjalna nazwa wykładanego przedmiotu).

Jeśli się dobrze orientuję, jest pan dziś, panie inżynierze, zalicza-

ny do, nielicznych nauczycieli — nowatorów Poznania. Chyba między innymi zdecydowała o tym wieloletnia praktyka, no i tzw. powołanie do zawodu...

— Zdziwi się pani może, ale i z obydwojema tymi czynnikami sprawa przedstawiała się u mnie dość nietypowo. Owszem, ukończyłem studia o specjalności inżyniera — elektryka, ale powołanie... Wszystko zaczęło się od tego, że kiedyś dnia w 1945 roku, kiedy z kadrą nauczycielską — zwiastującą w szkołach typu zawodowego — było bardzo kruczo...

— No tak, takich fachowców „porwał” przemysł...

— Oczywiście! No więc sytuacja była tzw. awaryjna, jako że kolega mój, wykładowca w ówczesnym Liceum Mechanicznym — Elektrycznym, akurat za chorował i poprosił mnie o zastępstwo. To zastępstwo trwało do dziś, bo on nie wrócił, dyrektor nie kwapił się w znalezieniu zastępcy dla mnie, no a mnie się to w końcu — co tu mówić — ogromnie spodobało.

— Wydaje mi się, że ta praca to nie tylko pański warsztat pracy ale i jakieś hobby, drugi dom, miejsce różnorodnych — nie tylko technicznych — eksperymentów.

— Chyba tak. Mówiła pani o tym, że zaliczają mnie w poczet nauczycieli-nowatorów. Nie wiem, czy tylko ja to dziś stosuję, ale w każdym razie ja to u siebie wprowadziłem. Uczniowie II klasy dostają ode mnie tzw. prace przed egzaminacyjne. Polega to na tym, że mają oni zaprojektować jakieś urządzenie, potrzebne nam do zajęć w pracowni, a mające zastąpić w pewnym sensie kredę, książkę i tablicę, czy schemat. Przy tym uczeń musi sam nie tylko wykonać projekt, ale również wyszukać, zamówić — słowem wystarać się o potrzebne do konstrukcji materiały. Urządzenie

montuje — pod jego kierunkiem — nasz zakład opiekuńczy czyli Zakład Remontowo-Energetyczny. Wszystkie te za biegi bardzo się przydają w późniejszej pracy zawodowej naszych absolwentów.

— Słyszał pan o tym?

— Wiem od nich samych. Odwiedzają mnie bardzo często po 2, 3 latach pracy, gawędzą, radzą się. I to jest moja dodatkowa satysfakcja.

— Chciałabym usłyszeć jeszcze coś o pańskich metodach wychowawczych...

— Widzi pani, tak to już nie stety jest, że u nas inżynier, a więc także technik, to człowiek wykwalifikowany w swoim zawodzie, ale na ogół nie wiele mający do powiedzenia na temat innych dziedzin naszego życia. Ja staram się wpoić w moich uczniów przekonanie, że technik współczesny to powinien być człowiek światły, odczytany, kulturalny, umiający się odpowiednio zachować w towarzystwie, wyrażać się poprawną polszczyzną. Dlatego wożę moich wychowanków nie tylko do zakładów pracy, ale i do muzeów, do starych pałaców itd. Zresztą plany tych wycieczek, noclegi, zakup biletów — załatwiają sami. To im się też przyda w życiu.

— Ale metody, sposób w jaki pan to wszystko praktycznie realizuje?

— Uważam, że metod doświadczenia ucznia jest tyle ilu uczniów. Nie można klasy traktować jako zbiorowiska psychologicznie jednolitego. Trzeba poznać psychikę chłopca w tym wieku. No i znaleźć odpowiednią drogę doświadczenia jego indywidualności. Ja tych dróg stale poszukuję, zmieniam je, ulepszam, dostosowuję do okoliczności. I to jest chyba jedyny sposób.

(notowała: weh)

W halach i na stadionach

Boks

Dwa zwycięstwa nad Bułgarami

Mecz pierwszych reprezentacji bokserskich Polski i Bułgarii, rozegrany w stolicy wzbudził największe zainteresowanie. Spotkanie które zakończyło się skromnym zwycięstwem Polski 10:8 nie wypadło najlepiej. A przecież było ono do pewnego stopnia sprawdzeniem przed ciężkim pojedynkiem z ZSRR o Puchar Europy. Z naszych reprezentantów korzystnie zaprezentowali się Kulej, Andrzejewicz i Trela. Bardzo ambitnie walczył Dragan, któremu sędziowie odebrali zasłużone zwycięstwo.

W zespole bułgarskim najlepiej spisał się przeciwnik Kuleja — 20-letni Stojczew. Dobrze boksował również silny i wysoki Pandow w wadze ciężkiej.

W dniu dzisiejszym odbędzie się rewanżowe spotkanie w Gdańsku. Dobrze spisali się nasze rezerwy w meczu rozegranym w Sofii. Polacy wygrali 12:6. Nasi reprezentanci Petek i Siodła wygrali walki przez k.o. a Modrakowski przez tko. Dzisiaj odbędzie się drugie spotkanie Polski B i Bułgarii B (w miejscowości Łom).

Mecz Polski południowej z Włochami, który odbył się w Rzeszowie, wygrali gospodarze 17:3. Szczególnie wagi w wadze lekkich stały na dobrym poziomie.

W meczu o wejście do II ligi Budowlani Poznań zwyciężyli u siebie dziesięć grudniadzieńskich Ruchu 13:7. Sokół Piła wygrał z Lechią Szczecinek 11:9. Spotkanie o mistrzostwo ligi juniorów okręgu poznańskiego pomiędzy Sokółem Piła i Stellą Gniezno zakończyło się wynikiem 6:12.

W halach i na stadionach

Dwudniowy turniej piłki ręcznej kobiet, w którym wystąpiły m.in. cztery drużyny ekstraklas, wypadł ciekawie. Niespodziankę sprawił zespół SPS Poznań, który w tak silnej konkurencji zajął drugie miejsce za przodownikiem I-ligi Startem Gdańsk. W finałowym meczu o pierwsze miejsce Start pokonał SPS 13:6.

Dwa zwycięstwa mają do zanotowania nasi zapasnicy. W meczu ekstraklas w stylu wolnym Sulmireczk zwyciężył ŁKS 5:5,3,25 pkt., a w stylu klasycznym Unia Swarzędz pokonała drużynę myśłowicką 4:7,5,3,75. Tytuł mistrza Polski zapewniła już sobie stołeczna Legia. Oba poznańskie zespoły poprawiły swoje pozycje w tabeli.

W ostatnim meczu o mistrzostwo Polski w rugby rozegranym w Poznaniu gdańska Lechia zwyciężyła Poznań 20:6. Wszystkie punkty dla pokonanych zdobył Bartkowiak.

W I lidze koszykówki żeńskiej uzyskano następujące wyniki: AZS W-wa — Olimpia 52:53, Polonia — AZS Poznań 74:50, Korona — AZS Toruń 34:33, Wisła — Spójnia Gd. 84:36, AZS Lublin — Szeza 38:43 ŁKS — Lech 91:68, AZS W-wa — AZS P-f 52:41, Polonia — Olimpia 47:55, Korona — Spójnia Gd. 32:33, Wisła — AZS Toruń 92:47, AZS Lubl. — Lech 51:54, ŁKS — Szeza — 86:47.

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą nadal siatkarze warszawskiego AZS-u i Legii. W rozegranych kolejnych spotkaniach ligowych obydwoje te drużyny odnoszą czwarte zwycięstwo i nadal znajdują się na czele tabeli ligowej. Po 3 pkt. mają Hutnik Nowa Huta i GKS Katowice.

W Antwerpii rozegrany został turniej eliminacyjny do przyszłorocznych mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn. Pierwsze miejsce zajęła Belgia przed Izraelem, Danią i Luksemburgiem.

Reprezentacje Francji, Hiszpanii, Włoch oraz Polski zakwalifikowały się do finału rozgrywek o Puchar Narodów, który odbędzie się w dniach 15-16 bm. w Paryżu.

Duży sukces w turnieju odnieśli koszykarze mistrzowskiej drużyny Polski — Legii Warszawa, wzmocnieni trzema zawodnikami wrocławskiego Śląska. Polacy zajęli w swej grupie pierwsze miejsce, wyprzedzając reprezentacje państwowe Włoch, NRF oraz drugą drużynę Francji.

Mistrz Wielkiej Brytanii wagi półciężkiej „Chic” Calderwood zginął w wypadku samochodowym, który miał miejsce na szosie pod Glasgow.

29-letni Calderwood był jednym z czołowych pięściarzy Europy. Wielką niespodzianką sprawili piłkarze Szwecji zwyciężając w Lizbonie w eliminacyjnym meczu do mistrzostw Europy drużynę Portugali 2:1.

W Berlinie rozgrywany został czwarty, międzynarodowy turniej szermierczy o puchar Dynamo. We florecie mężczyźni triumfowali lewoboczni Rumun — Drimba. W finale odniósł on sześć zwycięstw wyprzedzając Raschke (NRD) i Woydę (Polska) — po 4 zwycięstwa.

W naszym obiektywie



W ogólnopolskim turnieju najmłodszych zapasników kilka dobrych miejsc uzyskali zawodnicy poznańscy. Na naszym zdjęciu: grupa najlepszych zawodników okręgu: (od lewej) Wiśniewski — Unia Swarzędz II miejsce do 40 kg, Dykier — Unia Swarzędz II miejsce do 33 kg, Więclawski — Energetyk II miejsce do 48 kg; za nimi: Przybysz — Warta III miejsce i Kaczmarek — Warta II miejsce do 63 kg.



W punktacji klubowej turnieju zapasniczego zwyciężyła Pogoń Nowy Bytom przed Piłkovićą i KS Karkonosze. Propozycje i diplomy wręczyli przedstawiciele zarządu Józef Moczyński i Marceli Koprowiak.



Studenci Politechniki Poznańskiej zorganizowali międzywydziałowy turniej piłki nożnej z okazji 49 rocznicy Rewolucji Październikowej. Spotkanie finałowe wygrał zespół Wydziału Mechanizacji Rolnictwa — na zdjęciu w otoczeniu władz — który zdobył puchar przechodni.

Fot. (3) — K. Przychodźki

Piłkarze finiszują

W EKSTRAKLASIE BEZ NIESPODZIANEK

Jedenastą kolejkę I ligi rozegrano na ogół w fatalnych warunkach atmosferycznych, na zasnieżonych boiskach, a nawet w niektórych wypadkach w śnieżnej zalewie. Tym razem niespodzianek nie było. Lider tabeli Zagłębie rozprawiło się w Krakowie z Wisłą, zwyciężając 4:0. Również drugi zespół krakowski — jedenastka Cracovii oddała dwa punkty, ulegając Ruchowi 0:3. W pozostałych meczach uzyskano na stepujące wyniki: Górnik Zabrze — Szombierki 3:1, Polonia Bytom — Pogoń Szczecin 0:1, Śląsk Wrocław — GKS Katowice 1:2, ŁKS — Stal Rzeszów 1:1, Zawisza — Legia 0:0.

1. Zagłębie Sosnow.	17:5	28:11
2. Górnik Zabrze	16:6	21:11
3. Ruch Chorzów	14:8	23:13
4. ŁKS	13:9	15:11
5. GKS Katowice	11:11	14:14
6. Polonia Bytom	11:11	15:16
7. Wisła Kraków	11:11	15:17
8. Stal Rzeszów	11:11	9:12
9. Zawisza Bydgoszcz	10:12	11:13
10. Pogoń Szczecin	10:12	8:16
11. Legia Warszawa	8:14	8:13
12. Szombierki Bytom	8:14	12:20
13. Cracovia	7:15	13:19
14. Śląsk Wrocław	7:15	7:13

OLIMPIA NADAL NA 13 MIEJSCU

Olimpia gościła Garbarnię, pogromcę Górnika w zawodach o Puchar Polski. Krakowianie nie zaimponowali. Nastawili się raczej na grę defensywną, dzięki czemu udało się im wywieźć z Poznania jeden punkt. Nie spisali się również napastnicy Olimpii. Wynik bramkowy nie krzywdził żadnej ze stron. Olimpia, podobnie jak i pozostałe zespoły ma do rozegrania jeszcze dwa mecze. Gwardziści o ile zdobędą dalsze punkty mają szansę poprawienia swojej pozycji w tabeli, gdyż jej najbliżsi sąsiedzi z tabeli: Thorez, Victoria i Lotnik, przegrali ostatnie spotkania.

Oto wyniki uzyskane w pozostałych meczach II ligi:

MZKS Gd. — Lotnik 3:1
Warmia — Victoria 3:1
Thorez — Start Łódź 1:2

Parasole AM na rajdowym finiszu

Złaz parasolowy studentów Akademii Medycznej tradycyjnie już kończy rajdowy sezon turystyczny w Wielkopolsce. W minioną niedzielę złaz parasolowy (już piąty z kolei) pod protektoratem rektora AM — prof. dra W. Michalkiewicza, zakończył się w Skokach. Wzięło w nim udział około 320 osób, nie licząc sporej gromady niedzielnych łazików, którzy zważeni piękną jesienną pogodą i uroczym terenami Puszczy Zielonki, przez które przebiegał rajd również „zabłądziło” w te strony. Organizatorzy ośmiu złazowych tras (jedno, półtora — i dwudniowe): Rada Uczelniana ZSP Akademii Medycznej, Koło PTTK przy AM i DKKFIT St. Miasto przygotowało imprezę dowcipnie i bezorganizacyjnych potknięć. Dziękujemy za skuteczną parasolową kurację i do zobaczenia w roku 1967. (ad)

Stal Miel. — Unia Tarn. 2:1
Gwardia — Górnik Wałb. 4:1
Hutnik — Polonia Bydg. 1:1
Odra Op. — Lechia Gd. 4:0

TABELA

1. Gwardia	13	21	31:11
2. Odra	13	19	24:8
3. Górnik	13	19	21:15
4. Garbarnia	13	15	15:11
5. Unia	13	14	22:19
6. Hutnik	13	14	12:9
7. MZKS	13	14	16:15
8. Start Łódź	13	14	15:15
9. Warmia	13	13	20:25
10. Thorez	13	10	15:20
11. Victoria	13	10	14:22
12. Lotnik	13	10	11:21
13. Olimpia	13	9	20:19
14. Polonia Bydg.	13	9	17:23
15. Stal Mielec	13	9	15:28
16. Lechia	13	8	10:17

ZWYCIĘSTWA LECHA I WARTY

Końcówka w lidze międzywojewódzkiej zapowiada się niezwykle ciekawie. Arkonia, Lech, Warta i Polonia Gd. są jeszcze faworytami do tytułu mistrza jesienno-nadal. W tabeli — prowadzi Arkonia, mająca najbardziej bramkostrzelny atak.

Warta pokonała u siebie Czarnych ze Szczecina 2:0. W tym samym stosunku Lech pokonał Bałtyk w Gdyni. Arkonia rozgromiła Włókniarza Turek 5:1, Calisia zre-misowała z Flotą 1:1, a Lechia wygrała z Polonią 1:0. W pozostałych meczach uzyskano wyniki: Unia Wąbrzeźno — Darzłbór 2:0, Błękitni — Budowlani 1:0, Zawisza — Polonia Gdańsk 1:0.

TABELA

1. Arkonia	12	21	38:6
2. Warta	13	20	21:6
3. Lech	12	18	23:7
4. Polonia Gdańsk	13	18	26:13
5. Darzłbór Szczecinek	13	16	15:11
6. Unia Wąbrzeźno	14	16	17:27
7. Calisia	13	15	17:15
8. Zawisza Byd.	13	14	20:16
9. Bałtyk Gdynia	14	12	15:18
10. Włókniarz Turek	14	12	16:22
11. Budowlani Bydg.	13	10	12:11
12. Lechia Szczecinek	14	9	13:27
13. Czarni Szczecin	14	9	16:32
14. Błękitni Stargard	12	8	9:19
15. Flota Gdynia	14	8	14:25
16. Polonia Poznań	14	6	9:26

GÓRNIK MISTRZEM JESIENNYM

W lidze okręgowej zakończono już spotkania serii jesiennej. Odbłyły się dwa mecze, w których Energetyk uległ Ostrowi 0:1, a Stal Ostrow. Stelli Gniezno 0:4.

Piłkarze konińskiego Górnika, którzy stracili zaledwie trzy punkty w pierwszej rundzie rozgrywek, uplasowali się na pierwszym miejscu.

Oto tabela ligi okręgowej:

1. Górnik Konin	12	21	39:7
2. Lech II	12	18	30:12
3. Grunwald	12	16	20:8
4. Ostrowia	12	15	21:22
5. Ravia Rawicz	12	12	23:19
6. Polonia Piła	12	12	24:22
7. Energetyk	12	11	13:17
8. Stella Gniezno	12	11	17:24
9. Proсна Kalisz	12	10	15:31
10. Warta II	12	9	15:14
11. Zjednoczeni	12	9	16:16
12. Dyskobolia	12	8	16:30
13. Stal Ostrow	12	4	6:33

MŁODZI NA ROZSTAJACH

Dokończenie ze str. 3

Pan wysiada? — Do jasnej cholery, co ciebie to obchodzi! Zona w domu pyta dokąd idę, a ta smarkata, czy wysiadam. Pfu!!!

No i cóż? Miło było usłyszeć taką odpowiedź? A nam ciągle się wpaja: bądźcie uczynni, ustępujcie starszym miejscem w środkach miejskiej komunikacji (chyba trudno wymagać, aby też to robić w pociągach, gdy jedzie się daleko?), zachowujcie się odpowiednio, uczcie się dobrze itp. itd. Uszy już pękają. Trzeba się chyba jakoś zająć tą młodzieżą, przecież to przyszłość narodu.

O, o to właśnie chodzi... Nie ma dostatecznej liczby placówek, jakichś klubów, czy też kawiarenek, jakichś czytelni, gdzie moglibyśmy spędzić czas wolny od nauki i pracy. Posiuję się przykładem, Nieda-

leko mojego domu otwarto przed rokiem świetlicę, ale cóż w niej się dzieje? Po prostu nic, zamknięta na cztery spusty, a zima zbliża się milowymi krokami; chodzić po ulicach, to za zimno no i zaraz zarzucają nam chuligaństwo.

Chcielibyśmy, aby udostępniono nam jakieś pomieszczenie na ciche zajęcia, gdzie ze spokojem moglibyśmy odrobić nasze lekcje, pouczyć się, posłuchać wykładów o dobrych manierach itp. Wiece gdzie mamy się podziąć w te długie jesienno-zimowe wieczory?

Siedemnaścioletni z Grunwaldu

REAGOWAĆ WYCHOWAWCZO

Jestem oburzona listem ob. M.K. (Głos z dnia 8. XI. br.), która twierdzi, że tylko dziewczęta z „czwórki” są aroganc-

kie, wyzywające, głośnie itp. Tramwajami jeżdżą dużo młodzieży szkolnej i tej starszej, która zachowuje się niewłaściwie. Uważam, że twierdzenie ob. M.K., że wyłącznie te z „czwórki” są hałaśliwe jest niesłuszne i krzywdzące nie tylko dla dziewcząt, szkoły ale i dla rodziców tej młodzieży.

Prawda jest, że część młodzieży nie ustępuje miejsca starszym osobom i zachowuje się niewłaściwie. Obywatelko M.K., czy tylko te z „czwórki” są takie, chyba nie tylko one lecz znaczna liczba młodzieży szkolnej i tej starszej tak postępuje, co można zauważyć wszędzie, i co jest oburzające. Czy nie lepiej byłoby gdyby Obywatelka M.K. zwróciła uwagę dziewczętom, że zachowują się niewłaściwie? Nie sztuką jest pisać o tych rzeczach negatywnie, Obywatelko M.K., ale również reagować na nie i przez to wychowywać, co jest przecież naszym zadaniem i obowiązkiem!

R. R.

nymi potrzebami mas ludowych. Właśnie odtworzony w Poznaniu „Koncert na fortepian i orkiestrę urzeka swym wigorem oraz temperamentem nawet i mniej przygotowane audytorium. Ile tutaj bogactwa pomysłów tematycznych — jakże zadziwia różnorodność ekspresji. Przy tym język muzyczny, którym mówi Chaczaturian, jest na wskroś nowoczesny, śmiały, indywidualny. Jako solista wieczoru wystąpił znany wirtuoz Z. Szymanowicz (Łódź) i raz jeszcze dowiódł, że w kręgu nowszej pianistyki czuje się jak w swym żywiole. Dał logicznie przeprowadzoną, mocną koncepcję całości, nadto za imponował brawurą techniczną.

Ostatnią pozycją programu była „VI Symfonia” D. Szostakowicza, określanego w ZSRR mianem „Czajkowskiego XX wieku”. Radziecki autor konsekwentnie wiąże sztukę z pełnym dynamiką rytmem losów ojczyzny. Napisał balet „Kryształowy strumień”, którego tematem jest życie kołchozu. III Symfonia nosi tytuł „Pierwszomajowej”. W „VII” czyli „Leningradzkiej” gloryfikuje Szostakowicz zmaganie się ludu walczącego z faszyzmem. Wykonana u nas „VI Symfonia” nie posiada wyraźnie zaznaczonej treści, ale program tu niewątpliwie. Wstępne Largo, utrzymane w ciemnych, ponurych barwach, mówi o smutkach życia. Z kolei Allegro przynosi stopniowo rozjaśnienie: zwycięża wola życia. Finałowe Presto stanowi rodzaj uroczystej apoteozy, przechodzącej w orgastyczny taniec radości. Z. Szostak obszerne i trudne partyturę przemysłał w szczegółach. Wydobyl z „VI” mnóstwo dobrej muzyki, pełnej patetycznych napięć i monumentalności. Przekonał do dzieła audytorium, które wyuoliowało dwugenta kilkakrotnie, nagradzając jego i orkiestrę — gorącymi owacjami.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

MUZYKA

Radziecka Wielka Trójka

Dla uczczenia 49 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej Filharmonia Poznańska dała koncert, poświęcony wyłącznie muzyce radzieckiej. Dyrygował Z. Szostak. Program wyróżniały 3 sławne nazwiska: Prokofiew, Chaczaturian, Szostakowicz. Imprezę rozpoczął fragment z baletu „Romeo i Julia”, napisanego przez S. Prokofiewa już po jego powrocie na stałe do ojczyzny (1933). Ponowne zetknięcie się z rodzimą kulturą wpłynęło na zmianę stylu kompozytora. Dawne sarkazmy, ironie i groteski ustąpiły teraz przed głębszą emocjonalnością. Typowym przykładem ostatniej fazy twórczości Prokofiewa jest balet o dożgonnej miłości Romea i Julii, dziś już klasyczna pozycja w repertuarze teatrów europejskich.

W ZSRR żąda się od współczesnego dzieła sztuki, aby łączyło doskonałość rzemiosła z pewną przystępnością dla ogółu czyli tzw. komunikatywnością. Wymaga się, aby muzyka wzruszała słuchacza, aby go potrafiła uczynić lepszym, aby nie wprowadzała w katastroficzny nastrój beznadziejności istnienia. Twórczość A. Chaczaturiana wiąże się ściśle z owym założeniem ideowym, wyrażającym związek sztuki z realnym życiem, ze społec-

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI
w Poznaniu, ul. Skoczowska 19
ZAWIADAMIA, ZE
z powodu inwentury
BĘDĄ NIECZYNNE MAGAZYN
Przedsiębiorstwa w czasie od 1-31 grudnia 1966 r.
Polecając szeroki asortyment surowców włókienniczych, hutniczych, chemicznych i innych tak pełnowartościowych, jak i odpadowych — Dyrekcja Przedsiębiorstwa prosi wszystkich odbiorców o zaopatrzenie się w surowce potrzebne do produkcji — przed rozpoczęciem inwentury.
W okresie trwania inwentury przeprowadzane będą tylko operacje tranzytowe.
K. 193

ZŁOM ZŁOTY
NAJLEPIEJ SPRZEDASZ
W SKLEPIE „VERITAS”
Poznań, ul. Kantaka 10.
K7961

Pracownicy poszukiwani
— MURARZY - TYNKARZY,
— CIESLI,
— ZBROJARZY,
— MONTERÓW wodno-kan.,
— ELEKTRYKÓW,
— OPERATORÓW bud. sprzętu ciężkiego,
— KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy,
— ROBOTNIKÓW do robót ziemnych —
przyjmie natychmiast „Hydrobudowa 9”.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac —
Poznań, ul. Świętostawska 12.
K7233

Komunikaty
KOMUNIKAT
Prezydium Rady Narodowej m. Poznania Wydział Komunikacji — podaje do wiadomości, że z dniem ogłoszenia ZOSTANIE ZAMKNIĘTA dla ruchu kołowego ulica Buraczana na odcinku pomiędzy ulicą Głogowską a torami kolejowymi — na czas trwania robót.
Objazd zostanie skierowany rampą kolejową Poznań-Górczyn. Ruch pieszy na zamkniętym odcinku ulicy zostanie dozwolony.
K8262

OBWIESZCZENIE
Wobec stwierdzenia w Poznaniu przypadku WŚCIEKLIWY U KOTA — Miejski Lekarz Weterynarii wydaje dla obszaru miasta Poznania — na okres do 15 stycznia 1967 r. — następujące zarządzenie zabezpieczające:
1. kotów nie wolno wypuszczać z mieszkań na swobodę;
2. psy należy prowadzić na smyczy, oraz zaopatrzyć je w kagańce.
Pozostawione bez opieki koty i psy będą wyławiane i uśmiercane w Schronisku dla Zwierząt.
Miejski Lekarz Weterynarii dla m. Poznania
M8207

Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, rewiru I, mający kancelarię w Poznaniu, przy ul. Młyńskiej 1a, pokój 233, na podstawie art. 953 k. p. c. podaje do wiadomości, że w dniu 17 grudnia 1966 r. o godz. 10 w Sądzie Powiatowym dla m. Poznania w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pokój 233 — odbędzie się II publiczna LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI położonej w Poznaniu przy ul. Pamięciowej 17, należącej do ob. Jarogniewa Kruszyńskiego, zam. w Szczecinie, ul. Jedności Narodowej 16/4, a zapisanej w księdze wieczystej Kwn nr 26785 Państwowego Biura Notarialnego w Poznaniu.
Nieruchomość stanowi parcela niezabudowana, zadrzewiona 16 drzewami owocowymi i 20 krzewami, o obszarze 806 m².
Nieruchomość została oszacowana na kwotę 59.470 złotych. Cena wywołania wynosi 39.647 zł, a rekoim — 5.947 zł.
K8013

Dnia 11 listopada 1966 roku zmarł
Antoni Zdrojewski
były długoletni pracownik naszego Zakładu — jubilat.
Cześć Jego pamięci!
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego
składają:
DYREKCJA I SAMORZĄD ROBOTNICZY
Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka
w Poznaniu
K8312

Dnia 13 listopada 1966 r. zmarła
Irena Sobolewska
rencistka, b. pracownik Apteki nr 118 w Pobiedziskach.
W Zmarłej straciłmy długoletniego sumiennego pracownika i serdeczną koleżankę.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 listopada 1966 r. o godz. 15.30 w Pobiedziskach, ulica Kostrzyńska 1.
RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
ZARZĄD APTEK
Województwa Poznańskiego i m. Poznania
w Poznaniu
K8328

Dnia 10 listopada 1966 r. zmarł nagle na wybrzeżu, w wieku lat 43,
Romuald Gebert
lekarz stomatolog,
powstaniec warszawski, por. „Septimus”,
odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych,
o czym zawiadamiają
SIOSTRA i BRAT
36539g

Dnia 12 listopada 1966 r. zmarł
Stanisław Ochocki
długoletni zasłużony działacz związkowy,
przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w Poznaniu.
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego
składają:
SAMORZĄD ROBOTNICZY
DYREKCJA I PRACOWNICY
Poznańskiego
Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa
w Poznaniu
K8313

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 9-16; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-45; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty.
Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań, ul. Zwierzyniecka 3.
W-6

Praca
Pomoc domowa potrzebna, chętnie z prowincji. Koscielnia 22 m. 2. 35038g
Organista zaraz potrzebny. Wielichowo, pow. Kościan. 36299g
Ucznia lub młodszego pomocnika ogrodniczego — przyjmie, Mieszkanie z utrzymaniem. Ogrodnictwo — St. Rymasa Luboń pod Poznaniem (Zabikowo). 36442g
Przyjmie murarza względnie przyuczonego murarza i robotnika. Poznań, ul. Kanteckiego 2. 36016g

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE
UNIwersytet Robotniczy ZMS W POZNANIU
OGŁASZA
ZAPISY KANDYDATÓW
na kursy przygotowawcze do szkół wyższych na różne kierunki studiów.
Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Sekretariat UR ZMS w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 89, pok. 34 (telefon 434-39), codziennie (z wyjątkiem soboty) od godz. 15-18.
K8289

Nauka
Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 35061g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 33763g
Akermany sprzedaje z dostawą wagonowa. E. Łuksza — Cegielnia w Kościelniku, poczta i powiat Luban Śląski. 16371p
Pianino „Karl Ecker” w dobrym stanie sprzedam. Szamotyły. Rewolucji Październikowej 14 — Janina Nowakowska. 36219g

Sprzedaż
Sprzedam wannę do obudowania 140 cm. Świerczyński, św. Józefa 6 m. 9. 36467g
Futro bułgarskie nowe — sprzedam. Zależę 9 m. 9. 36062g
Sprzedam garaż blaszany przenośny samochodowy. Poznań, Grunwaldzka 15 m. 9. 36088g
Sprzedam ubranie czarne z kamizelką na tęszą sobotę. I. Łatunek. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36413g

Sprzedaż
Sprzedam 2 jałówki wysoko cienne, zdrowe. Kapat Hyby. poczta Przemyśłów. 35849g
Szafę trzydziściową z lustrem, sprzedam. Telefon 533-24. 35870g

Nieruchomości
Konie! Sprzedam połowę domu, wolne mieszkanie, oddzielny wjazd. Władomści: Walczak, Kolin, Rynek — Sklep. 35974g
Wille wolnostojąca lub bliźniacza 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, ogród — blisko tramwaju lub troleibusu Wola — Smochowice do 400.000 —, spiesznie kupie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36119g

Dnia 13 listopada 1966 roku zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, przeżywszy lat 79, sp.
Stanisław Gniatczyk
b. starszy Cechu Fryzjerów w Gdyni
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godzinie 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim żalu i smutku pogrążeni
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI i RODZINA
Rogoźno, Poznań, Gdynia, Detroit. 36595g

Dnia 13 listopada 1966 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mamusia, córka i siostra, przeżywszy lat 53, sp.
Irena Sobolewska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 15 z domu żałoby.
W głębokim smutku pogrążona
CÓRKA, MATKA i RODZINA
Pobiedziska, Bydgoszcz. 36515g

Dnia 12 listopada 1966 r. zasnął w Bogu, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.
Maria Gaskowa
z domu Czubała
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu przy ul. Bluszczywej.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Dzierżyńskiego 261 m. 1. 36577g

Dnia 12 listopada 1966 r., w wieku 77 lat, zmarła moja najdroższa i nigdy niezapomniana żona, najukochańsza matka i babcia, sp.
Maria Richter
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 15.30 z kaplicy nowego cmentarza w Kościelcu.
Pogrążeni w głębokim smutku
MAŻ, DZIECI, WNUKI i RODZINA
36505g

Krajowa Loteria Pieniężna
daje największe szanse wygrania
WYGRYWA CO TRZECI LOS
W LISTOPADZIE GŁÓWNE WYGRANE:
500.000 zł — 150.000 zł — 100.000 zł.
OGÓŁEM DO WYGRANIA 8.200.000 zł
K7863

TELEGRAM
POWSZECHNY DOM TOWAROWY
wspólnie
z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Hurtu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi
ORGANIZUJE
PREMIOWANY KIERMASZ ZABAWEK
w okresie od 15. XI. 1966 do 15. I. 1967 r.
Kiermasz zabawek odbywa się na VII piętrze Poznańskiego Okrąglaka przy czym wygodny dojazd na VII piętro — gwarantuje specjalna winda nr 5.
Bogaty wybór zabawek a szczególnie ciekawe zabawki zmechanizowane, politechniczne, lalki, kloki oraz gry gwarantują dokonanie korzystnych zakupów świątecznych dla naszych miłośników.
Dodatkową atrakcją stanowią premiowane losy, które otrzymuje każdy klient dokonujący zakupu na VII piętrze.
Spotykamy się więc wszyscy na VII piętrze Poznańskiego Okrąglaka w godz. od 9-19.
K8032

Sprzedam z powodu starości gospodarstwo rolne 10 ha z zabudowaniem, Helena Maślak, Pakrynek, stacja kolejowa Marzenin, pow. Września, woj. poznańskie. 15941p
Gospodarstwo 5 ha, zabudowania nadające się na warsztat w Nowej Soli — własne. Niedrogo sprzedam. Tel. 01-79. 16793p
Sprzedam dom wolny z zabudowaniem gospodarczym 2,65 ha ziemi w tym 1 ha łąki. Wągrowiec, ul. Rogozińska 67 — Adolf Sieklicki. 16202p
Gospodarstwo 4 ha z powodu wyjazdu tania sprzedaż. Mikołaj Suchowacki, Działanowice, powiat Szprotawa. 16470p

Zguby
11 bm. około godz. 15 w tramwaju linii 2 na trasie ul. Fredry — Rynek Jeżycki zgubiono portmonek z pieniędzmi i kluczem. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Czabańska Poznań, Jackowskiego 15 m. 4. 36478g

Różne
Doc. dr med. — ginekolog Jan Poczekaj przyjmuje obecnie — Poznań, Nowina 28, tel. 470-27. Dojazd tramwajem do petli teatralnej. 36334g

Tow. Marianowi Tyrzowi
prezesowi Zarządu Wojew. Związku RSP w Poznaniu
z powodu zgonu MATKI
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają:
ZARZĄD, RADA i PRACOWNICY
Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Poznaniu
K8306

Dnia 13 listopada 1966 r. odeszła od nas na zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszona Olejami św. moja jedyna córka, nasza najdroższa matczka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 56, sp.
Antonina Klempicka
z domu Braun
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Głogowska 146 m. 15. 36588g

Dnia 14 listopada 1966 r. zmarła nasza najukochańsza matczka, teściowa i babunia
Rozalia Andrzejczak
z domu Szulc
Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza w Krzyżownikach, w dniu 16 bm. o godz. 15.30.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
36573g

Dnia 13 listopada 1966 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, brat i szwagier, przeżywszy lat 57, sp.
Leonard Patelski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Grodziska 20 m. 3, Wągrowiec, Australia, Francja. 36590g

WYDAWNICTWA NORMALIZACYJNE
Warszawa 1, ul. Nowogrodzka 22
Skr. poczt. 206, tel. 20-53-56
Zawiadamiają:
Do wszystkich dotychczasowych prenumeratorów oraz odbiorców norm z terenu całego kraju, których adresy są zarejestrowane w Wydawnictwie, zostały wysłane specjalne druki (formularze) na zgłoszenie prenumeraty norm na lata 1967-1970.
Zgłoszenia na prenumeratę Polskich Norm i norm branżowych będą przyjmowane i realizowane według grup katalogowych, na warunkach rocznej przedpłaty. Zgłoszenia te należy składać wyłącznie na naszych drukach (formularzach).
W TERMINIE DO DN. 30 LISTOPADA 1966 r.
Zainteresowani, którzy nie otrzymali jeszcze druków (formularzy) na zgłoszenie prenumeraty norm na lata 1967-1970, powinni niezwłocznie zwrócić się pod adresem Wydawnictw Normalizacyjnych o przesłanie tych formularzy.

W celu zapewnienia sobie stałej dostawy „BIULETYNU PKN” w prenumeracie na 1967 rok, należy dokonać wpłaty w sumie 120 zł (za okres roczny) na konto nr 1-6-100296 I O/M PKO w Warszawie. Nie należy przy tym składać żadnych dodatkowych zamówień pisemnych.
Zgłoszenia na prenumeratę mies. „NORMALIZACJA”, którego kolportaż prowadzi — „RUCH”, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz oddziały i delegatury „RUCH”. Wpłatę całoroczną w wysokości 204 zł, można również dokonać na konto PKO nr 2-6-544, PUPK „Ruch” w Lublinie, ul. M. Buczka 24.

W związku z przeniesieniem Działu Ogólnohandlowego Wydawnictw Normalizacyjnych do nowego lokalu prosimy, aby wszelkie osobiste i telefoniczne zgłoszenia oraz zapytania w sprawach handlowych i dotyczących prenumeraty norm kierowane były pod adresem:
WYDAWNICTWA NORMALIZACYJNE
Dział Ogólnohandlowy
Warszawa, ul. Sienna 63. Tel. 20-53-56
Natomiast wszystkie pisemne zamówienia na normy oraz wszelką korespondencję należy w dalszym ciągu kierować pod adresem:
WYDAWNICTWA NORMALIZACYJNE
Warszawa 1, ul. Nowogrodzka 22
Skrzydło pocztowa 206
K8169

Przetargi
Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a — OGŁASZA PRZETARG na REMONTY KAPITAŁNE w terminie do dnia 30. XII 1966 r. — następujących maszyn:
1. tokarka uniwersalna SN 22,
2. prasa mimosirowa PMS 45,
3. zgrzewarka ZPB 15,
4. nożyce gilotynowe GLT-3,
5. szlifarka — ostrzałka 15 AB.
Szczegółowych informacji udzieli Dział Główny Mechanika w biurze Spółdzielni — telefon nr 670-018.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzeżenie: jest dowolny wybór oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. XI. 1966 r. o godz. 10.
K8240

Spółdzielnia Pracy „Spedytor” w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 89 — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU „ŻUK” A03, nr inw. 59, nr rej. PI-35-79, nr silnika 117515, nr podwozia 13030 — cena wywoławcza 31.500 zł.
W/w pojazd można oglądać w dniach 21-29. XI. 1966 r. w godz. od 9-12 na terenie Spółdzielni.
W przetargu ograniczonym mogą wziąć udział przedsiębiorstwa i instytucje upoważnione oraz osoby posiadające zezwolenie Wydziału Komunikacji na sześciu wojewódzkim.
Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni, do dnia 21. XI. 1966 r. o godzinie 12.
Przetarg odbędzie się w dniu 30. XI. 1966 r. o godzinie 1, na terenie Spółdzielni.
K8059

Matrymonialne
Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Ve nus” Koszalin. Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy
K6730
Dobrej prezencji sytuowany, wykształcony kawaler, lat 36, pozna odpowiednią pannę. Cel matrymonialny. Powołane oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35816g.

Muzea
Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.
Historii 1. m. Poznania (St. Rynek) — od g. 9-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10-15.
Norodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Militarium (Cytadela) — godz. 12-16.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — godz. 10-15.

DYŻURY
Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — intern. chirurgia, okulistyka (Gerby 17, tel. 510-21).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmonskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagle zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 20-7.
Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuski 103, tel. 566-66.
Apteki: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba).
Dyżur nocny: Główna 53 i Staroleka 79.
Lekarz Weterynarii — Mińska Leżnica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 9-21 (w nocy — nagle wypadki).

WYSTAWY
Pałac Kultury — Salon Wystawowy — „Opetka Poznańska w minium X-leciu” — g. 10-18.
EWA — Arsenał (St. Rynek) — „Współczesna plastyka słowacka” — godz. 10-18.
Galeria „Od nowa” (ul. Wielka 1) — Obrazy Mariana Bogusza — g. 17-22.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu 1840-1881” — godz. 10-18.
Pawilon Meblowy (Swarzędz, ul. Wrzesińska 32) — stała wystawa meblowa — godz. 9-17.
Klub MPK (Ratajecka 39) — „Wszystko dla do-
A „GŁOS WIELKOPOLSKI” 5
Nr 271 (7078) 15 XI 1966

Grunwaldzki program obchodów Dnia Nauczyciela

Jak co roku i w tym uroczystości obchodzony będzie w naszym mieście Dzień Nauczyciela.

Na Grunwaldzie program obchodów jest bardzo bogaty. Imprezy zapoczątkował wieczór rozrywkowo-taneczny, który odbył się w minioną sobotę. W ciągu tego tygodnia odbędą się m. in. spotkania z nauczycielami-emerytami, wyrażającym się aktywnym naukowym i społecznym, z działaczami związkowymi. 19 bm. odbędzie się będa uroczystości w szkołach i placówkach oświatowych. Organizatorami tych spotkań, imprez i uroczystości są rodzice, komitety opiekuńcze oraz uczniowie. Na szczególne wyróżnienie zasługuje inicjatywa niektórych zakładów opiekuńczych, przygotowujących imprezy dla nauczycieli w swoich klubach. M. in. HCP, jako zakład opiekuńczy Technikum Ekonomicznego, urządza specjalne spotkanie z wszystkimi pedagogami tej szkoły. Nauczyciele szkoły Podstawowej nr 9 będą gośćmi „Telety”.

Na Grunwaldzie nie zapomniano także o nauczycielach przebywających obecnie w szpitalach, lub chorych w domach. 18 bm. odwiedzą ich uczniowie.

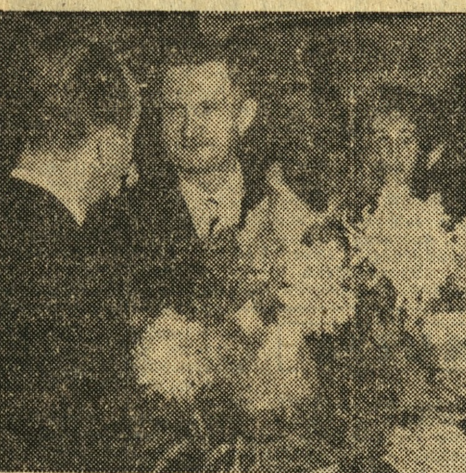
Ponadto w tej dzielnicy odbędzie się 21 bm. w Domu Kultury MO koncert dla nauczycieli, z udziałem także solistów z Warszawy. (a)

Spotkanie z wnukiem H. Sienkiewicza

Bawiący w Poznaniu wnuk H. Sienkiewicza — Juliusz Sienkiewicz, po raz drugi spotka się dzisiaj z miłośnikami powieści tego wielkiego pisarza. O godz. 18 w Pałacu Działyńskich przy St. Rynku odbędzie się bowiem prelekcja o życiu i twórczości H. Sienkiewicza. Wygłosi ją Jego wnuk. Imprezę organizuje Biblioteka Miejska im. E. Raczyńskiego, głównie dla młodzieży szkolnej. (c)

Jutro X sesja DRN Wilda

W środę, 16 bm. o godz. 9 odbędzie się w sali ZNTK przy ul. Roboczej 4, X sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Wilda. Głównym tematem obrad będzie działalność leśnictwa otwartego w dzielnicy. (na)



Na zdjęciu: Z. Salata w czasie otwarcia wystawy w Klubie MPIK. Fot. — K. Przychodzki

Listopad 15 Wtorek	Alberta
	Stożce: 7.12—16.01

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Wyżwolenie”; NOWY — g. 15 „Trzy białe strzyki”; g. 19 „Trojanki”; OPERA — g. 19 „Straszny Dwór”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 17 „Chochołowa muzyka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 14.30 i 17 „Billy Budd” (ang. 16 l.); g. 19.30 DKF (seans zamkn.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Arcylokaj” (franc. 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 18 i 20.30 „Viva Maria” (franc. 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); GONG — g. 10 „Historia żółtej ciżemki” (pol. 7 l.); g. 12, 16, 18 i 20 „Trzej muskietierowie” (II s. franc. 16 l.); GRUNWALD — g. 15.30 i 19 „Winnetou” (I i II s. NRF-jug.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” A 15 XI 1966 Nr 271 (7078)

Owoc wytrwałości

Sala gimnastyczna w czynie społecznym

Z początku nie bardzo wierzono, by projekt mógł nabrać realnych kształtów. Wielu było oponentów, a sporo osób twierdziło, że zamierzenie przerasta siły inicjatorów. Wbrew tym pesymistycznym przewidywaniom osiągnięto pełny sukces. Niebawem sala gimnastyczna przy Technikum Mechanicznym na Dębca, wybudowana w czynie społecznym, oddana będzie do użytku.

Inicjatywa zrodziła się w 1964 r., a autorami pomysłu byli: Komitet Rodzicielski, dyrekcja oraz szkolna organizacja ZMS. Postanowiono, że dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz 20-lecia Polski Ludowej powstanie przy Technikum — w czynie społecznym — sala gimnastyczna, której brak tak bardzo odczuwali uczniowie.

Hasło nie pozostało bez echa. W kwietniu 1964 r. powstał Społeczny Komitet Budowy Sali Gimnastycznej, na którego czele stanął członek Komitetu Rodzicielskiego ppłk. K. Przytocki. Jeszcze tego samego roku zaczęto gromadzić środki na pokrycie prac, których nie można było wykonać w czynie społecznym. Przeprowadzono zatem wiele rozmów z kierownikami zakładów pracy, nie tylko tych, które znaj-

dują się na Wildzie. Rozmowy przyniosły nadszpagowane efekty. Szereg zakładów, m. in. HCP i „Stomil”, zaoferowały z funduszy zakładowych pomoc finansową. Otrzymało ją także od rodziców uczniów Technikum w postaci dobrowolnie zebranych pieniędzy. Środki finansowe zapewnił też Prezydium DRN Wilda oraz Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki.

Zapewnienie pomocy finansowej pozwoliło Komitetowi Budowy ufać w rozpoczęcie dzieła w 1964 r. — na 20-lecie Polski Ludowej, a zakończenie go w 1966 r. — w ostatnim roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Takie też zobowiązanie widnieje w złotej księdze czynów społecznych Prezydium DRN Wilda.

Do wykopów pod fundamenty stanęli jesienią 1964 r. uczniowie Technikum. Każdą wolną od nauki chwilę wykorzystywali oni na realizację prac społecznych. Nie szczędzili godzin ani trudu. W dalszych pracach, m. in. malarstwie, kontynuowali już wiosną 1965 r., pomagali im dzielnie koledzy z Zasadniczej Szkoły Rzemiosł Budowlanych nr 1. Pod fachowym nadzorem pracowników Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, a także przy ich pomocy mury rosły bardzo szybko. Choć nie brakowało i tu trudności. Wyalniały się one wraz z postępem prac. Mimo to inicjatorzy nie tracili nadziei. Z godną podziwu wytrwałością usuwali przeciwności, choćby takie, jak opóźnione dostarczanie materiałów budowlanych. Wiosną tego roku, gdy obiekt stał już pod dachem, przystąpiono z niesłabnącym zapalem do wykańczania wnętrza.

Niedawno, 1 października nastąpił odbiór techniczny

Z obrad Komitetu Pomocy Społecznej

W Klubie Przyjaciół Starego Człowieka odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie Rady Miejskiej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Poznaniu. Przybyła na nie także wiceprzewodnicząca Prezydium RN Poznania — W. Kława. Po omówieniu wyników działalności PKPS w naszym mieście w ciągu trzech kwartałów br. od strony finansowej (najlepsze rezultaty osiągnięto w tym zakresie Stare Miasto) przewodniczący dzielnicowych rad PKPS przedstawił swoje osiągnięcia oraz poruszył szereg nurtujących ich aktualnie problemów. Kłopoty dotyczą przede wszystkim takich zagadnień jak: brak właściwych pomieszczeń magazynowych, w których można by, bez obawy jej zepsucia, przechowywać odzież rozdawaną następnie potrzebującym, braku telefonów, ożywienia pewnych form działalności Komitetu, jak również problem uaktywnienia całej organizacji.

Podczas plenum RM PKPS wręczono nagrody pieniężne, tym z kwartary, którzy szczególnie wyróżnili się w zbiorach ulicznych w dniach: 2 i 9 października br. (ad)

czynne: ZNICH (Zabikowo) — g. 19 „Spacer po linie” (ang. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Rzym — Watykan”

RADIO

WTOREK: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 0.05 do 3) 69.74 MHz; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 „Saksofon i gitara”; 8.49 Mówi Technika „Zwycięstwo manufaktury”; 9.00 Dla klasy IV „Paź Królów Barbary” — słuch.; 9.20 Dla przedszkoli „O szarej pacyjeczce” opow.; 10.00 „Egzotyczne tomy” fragm. „Listów z Afryki”; H. Sienkiewicz; 11.00 Dla klasy VIII Cykl: „Wychowanie Obywatelskie”; „Przepustka do fabryki”; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13.00 Dla klasy V i VI „O bogactwie barw muzycznych”; 13.25 Koncert rozrywkowy; 14.00 „Karty z naszych dziejów” fragm. książki; 14.15 „Sportowcy walczyli na start”; 15.05 Dla szkół średnich: „Biologia przyszłości”; 15.35 „Spotkanie z piosenką radziecką”; 16.00 Popołudnie z młodzieżą; 18.00 Koncert dnia; 18.45 Kurs jez. ang.; 19.00 „Praktyczna Pios.” 19.10 Reportaż Red. Społ.; 19.30 Fog i jego piosenki; 20.30 Wycieczka literacko-muzyczna Studio Klasyczne „Ryccerz ze Spychowa”; 22.03 Muz. chóralna XV wieku; 22.15 „Notatnik kulturalny”;

sali gimnastycznej. Inicjatorzy, a także wykonawcy tego dzieła spoglądają z dumą na swój czyn. Jest on na pewno powodem do radości. I oni wiedzą najlepiej ile trzeba wytrwałości, by w terminie ukończyć budowę sali. Dziś, obiekt wyposażony już także w odpowiedni sprzęt, czeka tylko na oficjalne otwarcie. Po nim uczniowie Technikum będą mogli w swej własnej sali prowadzić nie tylko zajęcia wychowania fizycznego, lecz również rozrywki sportowe. Sala posiada bowiem trybuny na około 600 miejsc. Wyposażono ją też w natryski, szatnie itp.

Nie sposób tu przeliczyć wszystkich prac na złotówki.

Z wstępnych obliczeń wynika jednak, że wartość całego obiektu (z wyposażeniem) wyniosła 2,6 mln. zł. Z tej kwoty na wartość czynu społecznego przypada równo połowa.

Obecnie, kiedy piękny obiekt ma lada dzień otworzyć podwoje, dyrektor Technikum — R. Madej, Komitet Rodzicielski z przewodniczącym M. Jagiełłą na czele oraz szkolna organizacja ZMS marzą o zrealizowaniu nowego pomysłu: w przyszłym roku pragną oni przystąpić do budowy — także społecznie — basenu kąpielowego. No cóż — życzymy i tu pełnego sukcesu. (an)

INFORMUJEMY

Na setne „Spotkanie z Piosenką radziecką” zaprasza dzisiaj Klub TPBR, ul. Ratajczaka 37, o godz. 18.

„Życie człowieka starszego we wspólnocie indiańskiej” — to tytuł prelekcji J. Pawłowskiego, dzisiaj o godz. 18 w Klubie Prezydium DRN Grunwald, ul. Matejki 50, w ramach Studium Gerontologicznego.

„Jugosławia w kolorowym obiektywie” — to tytuł prelekcji dzisiaj o godz. 18 w Klubie „Razyn” na osiedlu o tej samej nazwie. Organizatorem jest Koło PTTK nr 243.

Doc. dr M. Wojciechowski wygłosi odczyt pt. „Pomorzanie i Wolne Miasto Gdańsk w genezie II wojny światowej” dzisiaj o godz. 18 w sali Pałacu Działyńskich. Prelekcję organizuje Polskie Towarzystwo Historyczne.

Plenarne zebranie Koła Przewodników PTTK odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w Domu Turysty.

Jezyckie boiska szkolne otwarte przez cały dzień

Od dłuższego czasu sporo padało propozycji w sprawie organizowania zajęć na boiskach szkolnych, także w godzinach popołudniowych. Z braku jednak etatów dla wychowawców wszystkie koncepcje upadały. Wprawdzie gdzieś niedziedza otwarte są drzwi boisk szkolnych, jednak nadal pozostaje niezałatwiona sprawa należytej opieki nad uczniami.

To zagadnienie rozwiązano obecnie na Jeżycach. Powstało tu Międzyszkolny Ośrodek Sportowy, który zajmie się właśnie działalnością na boiskach szkolnych, zwłaszcza tych, które posiadają odpowiednią nawierzchnię, a także urządzenia do rozgrywek sportowych. Do najbliższych zadań Ośrodka należeć będzie zorganizowanie lodowisk na 8 boiskach, bo tyle szkół na Jeżycach posiada dobrze urządzone

Nad stawami w Wierzonce

12 płodnych hektarów

Staliśmy na grobli, dzielącej dwa stawy. Po obu jej stronach rozpościerały się czarne od błotnej mazi dna. Tylko pośrodku jednego stawu znaczyła się rozlana, nieco głębsza, wodna struga. Wychylające zza chmur swą kulistą głowę słońce odbijało się chwilami w polyskliwych grzbiętach ryb.

W czarnej strudze uwijało się szybko kilku rybaków, ozutych w długie, gumowe buciska. Sieciami na krótkich kijach co raz to zagarniali wodę. Każdy taki gest znaczący był nowymi seriami pluskających, tęgich karpi. Szybko wędrowały do kosza, a w nim na groblę...

Mimo woli byliśmy świadkami interesującego misterium: wybierania z wody prawie rocznego plonu gorliwych zabiegów grona ludzi o podniesienie ilości dostarczanej na potrzeby rynku ryby słodkowodnej. Dyrygentów misterium zanotowaliśmy dwóch: nadleśniczego Karola Thomasa i leśniczego Marcina Gronowskiego. Ten drugi ponoć odgrywa ważną rolę, będąc bezpośrednim opiekunem trzech rybnych stawów, należących do nadleśnictwa Dziewicza Góra w powiecie poznańskim.

Jeszcze niedawno znane były te stawy jako PGR-owska posiadłość w Wierzonce. Ale wówczas, przez osiem lat, leżały odłogiem. 12 hektarów wody nie dającej nic, a w każdym razie nie tyle, by to „coś” liczyło się w bilansie naszej gospodarki rybnej.

Przełom zaczął się przed pięciu laty, gdy stawy przeszły pod zarządek Dyrekcji Lasów. W 1964 roku odławiano z nich jesienią już po około 550 kg karpi z hektara, w zeszłym roku wydajność skoczyła na bez mała 740 kg. Zmienił się gospodarz, zmieniły się i plony. Nagle — dla nowego właściciela — trzy niezbyt wielkie połacie wody stały się „złotodajne”. Nie ma w tym określeniu przesady. Wprawdzie trzeba tu włożyć (raczej chyba utopić) rocznie ponad 140.000 złotych, ale za to ta niemała sumka zamienia się przez kilka miesięcy roku w kwotę o ponad 100.000 zł wyższą, stanowiącą czysty zysk. Jak to się dzieje?

Ano niezbyt łatwo przychodzi ten „skromny” dochód. Weźmy dla przykładu ten rok. Najpierw trzeba było wypuścić do trzech stawów ponad 1750 sztuk karpiego narybku, co na wagę wynosiło około 650 kg. Sztuka — w sztukę prawie po 35 gramów. Później — przez całą prawie wiosnę i długie lato — wysypywano do stawów rozmałą karmę. Zużyto 24 tony kukurydzy, 7 ton siarczanu amonu, 5 ton superfosfatu i 500 kg soli potasowej. Na tej pożywkę karpię rosły do początków listopada, kiedy to zaczęto spust wody i odłow.

Trafiliśmy niemal na ostatnie akordy tej wielkiej akcji, której wynikiom oczekiwali wszyscy zainteresowani z bijącymi sercami. Rytm serc ustał nieco, gdy w pewnym momencie okazało się, że zbiór przekroczył plony ubiegłoroczne. „Zarejestrowano” około 9,2 tony, co daje przeciętną 800 kg z ha.

Stawy z Wierzonki dały wszakże nie tylko sporą ilość karpia do sklepów Centrali Rybnej. Oblicza się, że około 600 kg tak zwanego krocza, czyli narybku o wadze nie większej niż po 400 gramów, przewieziono do innych stawów w rejonie powiatu poznańskiego.

Trud i nakłady sownie się opłaciły. Ludziom, zanurzonym niemal po pas w wodzie, bądź stojącym na grobli i wążącym dorodne okazy karpia, nie straszny był jesienny ziąb. Dobytymi z dna ostatniego stawu dorobek kilku-miesięcznej fatygi. Gospodarskie spojrzenie pozwoliło w Wierzonce zamienić 12 bezpłodnych hektarów na tyleż połączonych, dających dziesiątki tysięcy złotych rocznie. No cóż — wypada tylko w przyszłym roku życzyć po tonie ryby z hektara!

EUGENIUSZ COFTA

sprawować będą: Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN oraz Dzielnicowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki zapewni wychowawcą na każdym lodowisku. Zajęcia z tem będą tu zorganizowane, a najważniejsze, że korzystać z tych lodowisk będą mogły wszystkie dzieci i młodzież z najbliższych domów.

Po zimie Ośrodek pragnie kontynuować swoją działalność. Zajmie się więc organizowaniem rozgrywek sportowych, a także zapoczątkuje tak przyjemną, a mało u nas rozpowszechnioną jazdę na wrotkach. Projektów zresztą Ośrodek ma wiele, lecz na początek pragnie skoncentrować się przede wszystkim na właściwym zorganizowaniu pracy z dziećmi i młodzieżą podczas najbliższej zimy. (a)

wersyety Radiowy „X wielkości Magazyn Polskiej Federacji Jazzu wej”; 23.35 Gustaw Mahler: Pieśni z cyklu: „Chłopiec i jego czarodziejski flet”; 0.05 Program nocny z Katowic; 0.55 Kalendarz Radiowy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 8.15 Kurs jez. rosyjskiego; 8.35 Aud. Ośrodek Badań Opinii Publ.; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Śpiewa Wiedeński Chór Chłopców pod dyr. R. Kubbachera; 10.20 Graja zesp. instrument. 10.50 Fragn. dzieła J. Krzyżanowskiego pt. „Kalendarz życia i twórczości Henryka Sienkiewicza” (odc. 5); 11.10 „W obiektywie nauki”; 11.20 Poradnia rodzinna; 11.25 Muzyka; 12.25 Graja zespoły „The Shadows” i „Ricercar 64”; 12.50 „Najstarsza metryka”; 13.00 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Pog. pt. „Jak przechowywać środki ochrony roślin”; 13.20 Graja szafa; 13.50 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 14 „W wesolym nastroju”; 14.30 „Zielone sygnali”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Z estrady warszawskiej PWSM; 15.30 Dla dzieci „Korsarski sztuczki” odc. opow. Wołyńskiego; 16.05 Public. między narodowa; 17.25 Poznań literacki — felieton; 17.35 Śpiewa Chór Politechniki Poznańskiej; 17.50 Reportaż społ. Wł. Goszczyńskiego; 18.10 „Wieża Babel”; 18.50 Uni-

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

WTOREK: 10 — 11.30 „Karambol” — film fab. prod. weg.; 11.55 — 12.25 Język polski dla klas XI — „Maksym Gorki” — „Jęgor Butyczow” — z cyklu — „Dzieje dramatu”; 16 Politechnika TV — Matematyka — „Papier funkcyjny” — Cz. II; 16.30 Politechnika TV — Matematyka — „Pojęcie granicy i ciągłości” cz. I; 17 Wiadomości; 17.05 Dla dzieci — program pt. — „Zręczne ręce”; 17.20 Dla młodych widzów — „Zapraszamy na wtorek wieczór” — wizyt w Ewy i Sobiesława Zasadow; 17.50 Informator handlowy; 17.55 Kurs Rolniczy — „Odmiany ziemniaków” — program z cyklu — „Produkcja ziemniaków”; 18.25 — „Raz, dwa, trzy” — teleturniej; 18.55 „Próby” — miesięcznik konsumenta; 19.20 Dobranoc i dzieńnik; 20 „TV Przegląd Kultural-

ny”; 20.15 „Karambol” — film fab. prod. weg.; 21.45 „Problem młodej literatury”; „Dyskusja”; 22.15 Dziennik; 22.35 Politechnika TV — Matematyka — (powt.); 23.05 — 23.35 Politechnika TV — Matematyka II — (powt.).

SRODA: 10 — „Skradzione ikony” film z serii „Baron”; 10.55 — 11.25 Wychowanie obywatelskie — Klasa VIII; 15.55 — 33 lekcja jez. rosyjskiego; 16.20 — „Przypominaemy, radzimy”; 16.30 — PKF; 16.40 — „Upiór” — film rozrywk.; 16.55 — Wiadomości; 17 — Program dla dzieci — „Pan Półka i spółka” — w roli głównej — T. Bartosik; 17.20 — Dla młodych widzów — „Jak zostaliśmy poszukiwaczami skarbów”; 17.35 — „Nie tylko dla pań”; 17.55 — Wszelchnia TV — „Świat grafiki” z cyklu — „Jak patrzeć na dzieło sztuki”; 18.25 — „Francuskie melodie rozrywkowe” — film; 18.45 — „Dobry wieczór — jak minął dzień”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Film amatorski”; 20.15 „Skradzione ikony” — film z serii — „Baron”; 21.05 — Magazyn „Światowid”; 21.35 — „Uszko” — opera — oparta na tematach japońskich — kompozytor Tadeusz Paciorek; 22.20 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.